Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, wtorek 19 maja 1936 Nr. 137

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Zwiększenie pracy - najtrwalszym pomnikiem

Centrala Keren Hajessod dla zach. Małopolski i Śląska otrzymała z Jerozolimy następujący telegram:

Keren Hajessod pogrążony jest w żałobie wraz z całym narodem spowodu zgonu naszego wielkiego Prezydenta. Pomnóżcie wysiłki. Zwiększenie zasięgu pracy, jest pomnikiem, najbardziej odpowiadającym Jego pamięci.

Hantke, Jaffe.

ŻAŁOBA PO ZGONIE NACHUMA SOKOŁOWA

Pogrzeb — we środę

Londyn. 18. 5. (ŻAT) Ze wszystkich stron świata napływają do Londynu depesze kondolencyjne od dyplomatów, różnych osobistości świata politycznego, literackiego i naukowego. **Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 11 w południe na cmentarz żydowski w Londynie.** Nabożeństwo żałobne odprawi nadrabin Herz. W środę wieczór odbędzie się zebranie żałobne w wielkiej synagodze w Londynie.

Żałoba w Palestynie

Jerozolima. 18. 5. (ŻAT) Cały jiszuw jest pod wrażeniem zgonu Nachuma Sokołowa. Prasa hebrajska ukazała się w czarnych obwódkach. W gmachu centralnej Agencji Żydowskiej odbyło się zebranie żałobne, na którem przemawiali Bin Gurjon i Grynbaum Ponadto Grynbaum wygłosił przez radjo przemówienie poświęcone osobie zmarłego. Na znak żałoby wszystkie instytucje żydowskie są nieczynne. Chorągwie opuszczone są do połowy masztu.

W Warszawie

Warszawa. 18. 5. (ŻAT) Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie wysłał depesze do rodziny zmarłego Nachuma Sokołowa.

W lokalu C. K. Organizacji Sjonistycznej odbyło się dziś wieczorem posiedzenie żałobne z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacyj.

We Lwowie

Lwów. 18. 5. (O) Wiadomość o nagłym zgonie Prezydenta Organizacji Sjonistycznej Nachuma Sokołowa wywołała we Lwowie wielkie wrażenie, Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej zwołała na dziś wieczór posiedzenie żałobne. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich partyj sjonistycznych.

W Łodzi

Łódź, 18. 5. (G) Ludność żydowska Lodzi pogrążona jest w żałobie spowodu zgonu honorowego prezydenta Agencji Żydowskiej Nachuma Sokołowa. O godzinie 1.30 odbyło się zebranie wszystkich partyj sjonistycznych w Łodzi z udziałem licznych przedstawicieli. Po zagajeniu posiedzenia przez Dra Rosenblatta przemawiali: Imieniem Poale-Sjon (lewicy) Lewin, imieniem Histadrutu Dr. Ellenberg imieniem Tarbutu p. Ormian, imieniem Judenstaat Partei p. Teitelbaum i imieniem Mizrachi p. Marek.

Postanowiono wysłać do rodziny zmarłego oraz do Egzekutywy Sjonistycznej depesze kondolencyjne

Odczyt o Nachumie Sokołowie w Radju Polskiem

Warszawa. 18. 5. (ŻAT) Radjostacja Warszawska nadała dziś o godz. 8.55 na wszystkie rozgłośnie Polski z wyjątkiem Katowic, Torunia i Poznania **wspomnienie pośmiertne red. Jakóba Appenszlaka o Nachumie Sokołowie.**

Z balkonu Organizacji Sjonistycznej powiewają sztandary owinięte krepą.

Imieniem gminy żydowskiej prezes p. Mineberg wysłał do Egzekutywy depeszę kondolencyjną.

Posiedzenie żałobne Egzekutywy i Rady Centralnej Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

W związku z wiadomością o śmierci błp. Nachuma Sokołowa, honorowego prezydenta Organizacji Sjonistycznej, odbyło się wczoraj o godz. 1-szej w poł. żałobne posiedzenie Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej z udziałem prezesa organizacji tow. Dra Ozjasza Thona.

Po uczczeniu pamięci Zmarłego uchwalono wystosować telegramy kondolencyjne do rodziny i Egzekutywy Agencji Żydowskiej, oraz uchwalono wpis błp. Nachuma Sokołowa do Złotej Księgi Keren Kajemet Leisrael.

W podniosłym nastroju zostało posiedzenie Egzekutywy zamknięte.

Wieczorem o godzinie 8.40 odbyło się żałobne posiedzenie Rady Centralnej Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska, na które przybyli wszyscy członkowie Egzekutywy oraz Rady.

Wśród żałobnego skupienia otworzył posiedzenie prezes Egzekutywy Dr. Chaim Hilfstein, który w pięknych i wzruszających słowach złożył hołd pamięci wielkiego Przywódcy narodu żydowskiego, zapowiadając, iż w ciągu najbliższego tygodnia odbędą się we wszystkich miastach staraniem lokalnych organizacyj sjonistycznych uroczyste akademje żałobne ku czci Nachuma Sokołowa. Nadto prowadzona będzie akcja celem wpisu Zmarłego do Złotej Księgi K.K.L. Rada Centralna uchwaliła wysłać do Egzekutywy Sjonistycznej w Jerozolimie i w Londynie następujący program:

> Pogrążeni w głębokiej żałobie spowodu zgonu Wielkiego Syna narodu żydowskiego, Wodza i Nauczyciela pokolenia, ślemy wyrazy naszego prawdziwego współczucia. Całe życie Nachuma Sokołowa wypełnione było troską o przyszłość narodu i pełne poświęcenia pracą nad realizacją idei renesansu żydowskiego. Łączymy się w bólu z całym narodem żydowskim, ślubujemy utrzymać wielką spuściznę Zmarłego i kroczyć nadal wskazaną przez Niego drogą.
>
> **Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska**

Rada Centralna wysłuchała żałobnego przemówienia prezesa Dra Hilfsteina w pozycji stojącej, poczem na znak żałoby przewodniczący zamknął posiedzenie

OZJASZ THON

ŻAŁOBA W IZRAELU

Jakiby się nadało alarmujący napis następującym wierszom, mającym w słownej koncentracji wyrazić żal spowodu nagłej śmierci nieodżałowanej pamięci Nachuma Sokołowa, — onby jednak nie był w stanie wyczerpać całego przepaścistego bólu, jaki w tej chwili serce ściska. Zapewne — śmierć jest naturalnem zakończeniem każdego życia, a z nią musi się człowiek liczyć. Nikt jej nie uniknie ostatecznie. To też, kiedy ona następuje, na czasie czy też przed czasem, nie wywołuje paraliżującego przerażenia i osłupienia, tylko żal, a to tem głębszy i serdeczniejszy im potrzebniejszem i pożyteczniejszem było życie, które zostało przerwane. Żal - nie rozpacz, wzruszenie — nie wstrząs. To jest niewątpliwie prawda, wszechludzka prawda, od której niemal niema wyjątków. A jednak bywają wypadki śmierci, które poprostu robią wrażenie zupełnego nieprawdopodobieństwa. Bywają takie ludzkie żywoty, których jako skończonych i wygasłych poprostu sobie wyobrazić nie można. Bywają, że tak powiem, nieraz takie skoncentrowane masy życiowe w jednem ludzkiem życiu, że jest nie do pomyślenia, ażeby się one kiedyś skończyły, że w żaden sposób nie można pojąć, że się ostatecznie wyczerpały i ostatecznie dobiegły końca. Są życia ludzkie, które robią wrażenie, jakoby płynęły, nawet wprost buchały z jakiegoś podziemnego źródła, które nietylko nie wyczerpuje się i nie słabnie, ale przeciwnie, które się ciągle wzmaga. W takim wpadku istotnie śmierć robi wrażenie czegoś nieprawdopodobnego i niemożliwego, a wtedy stoimy przed zjawiskiem, które straszliwie wstrząsa. Jak to w biblijnem opowiadaniu Dawid staje wstrząśnięty przed zmarłym przyjacielem i woła jakby w zdziwieniu: Czy Jonathan może umrzeć?... Zdarza się, jakkolwiek rzadko, spotkać człowieka o takiej bujnej żywotności, że nie można sobie w żaden sposób wyobrazić jej ostatecznego zakończenia.

Ot takiego zdziwienia i wstrząśnienia doznajemy wobec nagłego zgonu naszego Nachuma Sokołowa.

Zapewne — nic naturalniejszego i nic bardziej zrozumiałego jak to, że człowiek stary, nawet sędziwy odchodzi od nas w zaświaty. Taki jest los ludzki, od którego niema żadnych zgoła wyjątków. Analiza wypadku jest tedy prosta i jasna: Nachum Sokołów doszedł jakich, zdaje się, siedmdziesięciu pięciu lat życia i umarł. Dodatek, że umarł nagle, to chyba raczej złagodzenie bólu: — wiemy, że nasz ukochany Sokołów nie męczył się, nie cierpiał zbytnio. Rzecz prosta, ludzka, która naturalnie wywołuje głęboki żal, wywołuje szczere westchnienie, a nawet łzy, ale nie przeraża, nie działa poprostu paraliżująco. A jednak my wobec tego wypadku śmierci stoimy jakby oszołomieni od straszliwego uderzenia. Oto poprostu dlatego, że nie możemy sobie wyobrazić tej bujnej, wciąż na nowo tryskającej żywotności jako wyczerpanej, skończonej, urwanej.

Istotnie — gdy rzucimy okiem na całość tego błogosławionego żywota, poprostu z podziwu nie wychodzimy, jak jeden człowiek mógł objąć taki olbrzymi obszar wiedzy, zainteresowań i prac.

Uderza przedewszystkiem fenomenalna znajomość języków. Trudno poprostu wyliczyć, języki, któremi władał. A jak się u Sokołowa mówi: w ł a d a ł, to trzeba słowo rozumieć zupełnie ściśle: on był władcą tego języka, panował nad nim i do pewnego, dość znacznego stopnia - tworzył go. Jest charakterystycznym rysem dla jego językoznawstwa, że zaczął swoją literacką pracę od ułożenia podręcznika do nauki języka angielskiego. Był jeszcze bardzo młodym człowiekiem, kiedy już był autorem takiego dzieła z dziedziny językoznawstwa. A warto jednak odrazu dodać, że u niego znajomość języków więcej znaczyła, niż tylko opanowanie słów i gramatyki. Jeśli jest prawdą stare przysłowie: „Quot linguas quis calet, tot homines valet", ilu językami ktoś zawładnął, tylu ludzi przedstawia, — to chyba u niego ta prawda była pełną i niewątpliwą. Gdy opanował język, to znaczy, że wniknął głęboko w ducha danego narodu. nietylko poznał jego piśmiennictwo, ale zgłębił je i niem się przejął.

Toteż Sokołów był sam jeden jakby żywą encyklopedją, w której się nagromadziły bez końca wiadomości z różnych dziedzin wiedzy ludzkiej, a przedewszystkiem znajomość głęboka literatur wielu narodów. Recz jasna, że literaturę własnego narodu znał aż do ostatnich szczegółów. On też uważał i odczuwał siebie jako jedną organiczną cząstkę twórczego ducha narodu żydowskiego, tak samo odczuwał go i jego twórczość czytelnik żydowski. Stąd też ta dziwna mistyczna łączność organiczna między nim a czytelnikiem żydowskim: tak się świetnie rozumieli, tak głęboko i intymnie się ze sobą zżyli.

W niejednej dziedzinie ducha żydowskiego Sokołów był twórczym i nowe zupełnie wskazywał i torował tory. On był twórcą dziennika hebrajskiego, właściwie wogóle czasopisma hebrajskiego w znaczeniu — europejskiem. Byli przed nim i obok niego pisarze, którzy pisywali w gazetach hebrajskich i redagowali je, ale kto bliżej się przygląda tej gałęzi literatury hebrajskiej, odrazu pozna, że dopiero od Sokołowa i z nim zaczęła się i rozwijała, rosnąc ciągle aż do potężnych rozmiarów, żurnalistyka hebrajska. A żurnalistyka to była odrazu najwyższego stylu i najszlachetniejszego gatunku. Kiedy stworzył przed pół wiekiem dziennik hebrajski — przekształcając tygodnik „Hacefira" w dziennik — to odrazu oddał czytelnikowi hebrajskiemu dzieło znakomite, doskonałe na wzór najlepszych w tej dziedzinie tworów angielskich i francuskich. W ten sposób można Sokołowa uznać i określić jako twórcę wielu dziedzin w literaturze hebrajskiej, ale szczególnie jako jej — europeizatora. A jak Europę wciągnął do żydostwa, tak z drugiej strony wciągnął żydostwo do Europy. Niema bowiem wątpliwości, że on tym mistrzem był swojego narodu, który go wyprowadził na szeroki gościniec wszechludzkiego życia, wszechludzkich pojęć i celów.

Nic tedy dziwnego, że odrazu stanął w pierwszym szeregu działaczy i pisarzy, kiedy Teodor Herzl otworzył swojemu narodowi nowe i bardzo szerokie horyzonty. Nie tu miejsce do badania, czy Sokołów nie wyprzedził w pewnym kierunku ideologji odrodzeniowej Herzla. Może ci mają rację, którzy twierdzą, że w pierwszych czasach „Hacefira" miała raczej tendencje nieco asymilacyjne. Ale gdyby nawet tak było, to trzeba bardzo dokładnie odróżnić tę „asymilację" od owej prawdziwej, która w dalszym rozwoju prowadzi do negacji żydostwa. Do takiej konsekwencji Sokołowa działalność nigdy prowadzić nie mogła i nie prowadziła. Był to raczej ten okres w naszym rozwoju, który się charakteryzuje jako lekko reformatorski, jako „Haskala" — po hebrajsku, lub „Aufklärung" — po niemiecku. Była to niekoniecznie skonkretyzowana należycie dążność do **„odduchowienia"** żydostwa i do wprowadzenia narodu na tory świeckiego i w naturalnem tego słowa znaczeniu narodowego wyżycia się. W tej dążności Sokołów brał żywy udział i ze znacznym skutkiem pracował.

Toteż tylko naturalnem przedłużeniem tej linji to było, że Sokołów od samego początku z największą gorliwością pracował dla pełnego sjonistycznego — to znaczy: narodowego i palestyńskiego — odrodzenia żydostwa. Aż stanął na czele ruchu naszego i prowadził wierną i wytrawną ręką swój naród od sukcesu do sukcesu. Każdy wie, chociaż szczegóły jeszcze nie są znane i czekają na swojego odkrywcę, że Sokołów niezmiernie dużo działał w kierunku werbowania dla sjonizmu wielkich sympatyj najwybitniejszych mężów stanu w Europie. Szczególnie skuteczną była ta jego działalność we Francji, gdzie miał szereg bardzo intymnych przyjaźni z najwybitniejszymi politykami francuskimi. Ale też w Anglji niemało dopomógł Weizmannowi w pozyskaniu sympatji i wydajnej pomocy.

Czy należy wogóle w tej chwili, kiedy żałoba jeszcze tak jest ciężka i nam tak ciąży na duszy, jakby nam miała serce zgnieść — omawiać szczegóły działalności i zasług nieskończonych tego prowodyra i mistrza? Chyba trzeba to zostawić dla obszernych studjów, które będą wymagały dłuższej pracy. Na dziś wystarczy stwierdzenie, że naród żydowski jest biedniejszy spowodu śmierci tego cudownego syna. Mamy uczucie, jakoby nam koronę zdjęto z głowy, koronę cudowną i błyszczącą. Niema innego obrazu, jak właśnie ten: światło cudowne zgasło na naszym horyzoncie i w obozie jest ciemniej.

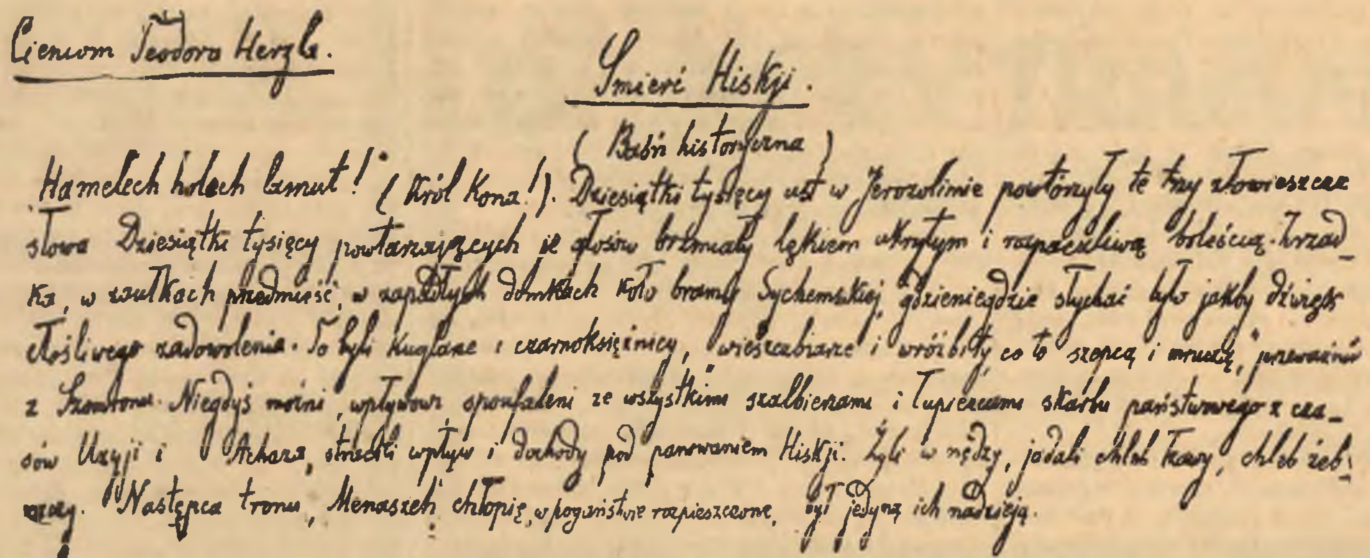
Nachum Sokołów od nas odszedł, ale napewno nie znikł z naszej duszy. Tam on zajmuje jedno z naczelnych miejsc, jako kochany mistrz i nauczyciel, który nam wysokie cele wskazywał i jasne drogi torował.

Drogą i błogosławioną pozostanie nam Jego pamięć.

NACHUM SOKOŁÓW ז"ל

ŚMIERĆ HISKJI

Baśń historyczna*)

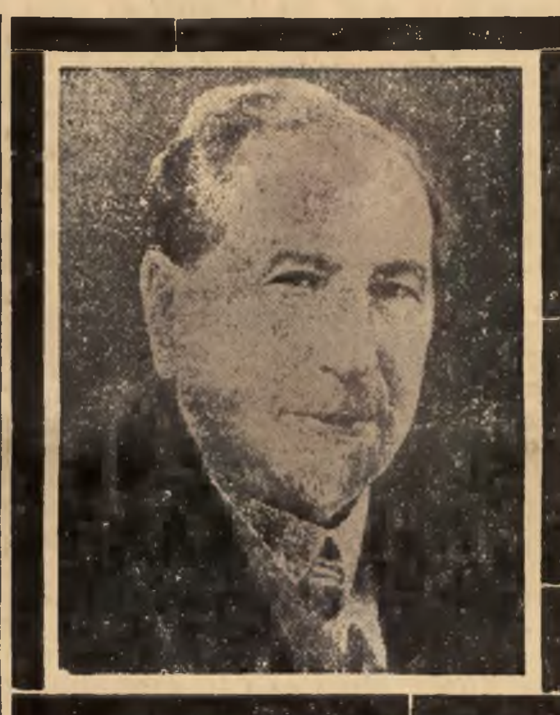

Cieniom Teodora Herzla.
Śmierć Hiskji.
(Baśń historyczna)
Hamelech holech lamut! (Król Kona!). Dziesiątki tysięcy ust w Jerozolimie powtórzyły te trzy złowieszcze słowa. Dziesiątki tysięcy powtarzających je głosów brzmiały lękiem ukrytym i rozpaczliwą boleścią. Zrzadka, w zaułkach przedmieść, w zapadłych domkach koło bramy Sychemskiej gdzieniegdzie słychać było jakby dźwięk złośliwego zadowolenia. To byli kuglarze i czarnoksiężnicy, wieszczbiarze i wróżbity, co to szepcą i mruczą, przeważnie z Szomronu. Niegdyś możni, wpływowi spoufaleni ze wszystkimi szalbierzami i łupieżcami skarbu państwowego z czasów Uzyji i Achaza, stracili wpływ i dochody pod panowaniem Hiskji. Żyli w nędzy, jadali chleb łzawy, chleb żebraczy. Następca tronu, Menaszeh chłopię, w pogaństwie rozpieszczone, był jedyną ich nadzieją.

Facsimile początku rękopisu Nachuma Sokołowa.

Cieniom Teodora Herzla

„Hamelech holech lamut!" (król kona!). Dziesiątki tysięcy ust w Jerozolimie powtórzyły te trzy złowieszcze słowa. Dziesiątki tysięcy powtarzających je głosów brzmiały lękiem ukrytym i rozpaczliwą boleścią. Zrzadka, w zaułkach przedmieść, w zapadłych domkach koło bramy Sychemskiej, gdzieniegdzie słychać było jakby dźwięk złośliwego zadowolenia. To byli kuglarze i czarnoksiężnicy, wieszczbiarze i wróżbity, co to szepcą i mruczą", przeważnie z Szomronu. Niegdyś możni, wpływowi, spoufaleni ze wszystkimi szalbierzami i łupieżcami skarbu państwowego z czasów Uzyji i Achaza, stracili wpływ i dochody pod panowaniem Hiskji. Żyli w nędzy, jadali chleb łzawy, chleb żebraczy. Następca tronu, Menaszeh, chłopię, w pogaństwie rozpieszczone, był jedyną ich nadzieją.

Hiskjahu! Prawdziwy to był król żydowski, prawowity władca w grodzie Dawida, w Jeruszałaim! Imię jego znaczy: Moc moja w Bogu. Taki on był w rzeczywistości. Nieustraszony, nieugiętego ducha, stawiał czoło piorunom! Okiem orła z gór Jehudy patrzał w krokodylową okrutną źrenicę Tyrhaki, króla Kuszyckiego. Bohater i bard, potomek Dawida, pełen szlachetnej dumy spoglądał na rozhukaną potęgę orszaków Aszuru i na rozdętego pychą Sanheriba. Gdy w odmęcie zawichrzeń, na widok zbliżającej się klęski, zażądano od niego, żeby okazywał wszechwładnemu wrogowi lenną pokorę — odmówił stanowczo. Był hardy i wyniosły jak cedr Libanu. Gdy zaś później, po zwycięstwie, domagano się, żeby siłą swych zastępów orężnych złamał opór bunty wewnętrznego — zżymał się na tę myśl i odprawił doradców. Był wyrozumiały, pobłażliwy, — pokorny jak hizop. Miał siłę, — nie ową siłę gorączkową, co druzgoce zapory i sama ginie, ale ową siłę powolną, wytrwałą, na lata i życie rozłożoną. Tętnił w nim rytm Dawida. Miał słowa pełne wdzięku, słodyczy, łagodnej powagi, kojącej boleść i wzbudzającej ufność. Na polu bitwy walczył jak lew; do Boga atoli modlił się jak dziecko osierocone. „Jako jaskółka zawodząca kwililem, gruchałem jako gołębica: tęskno zwracałem oczy moje ku górze: „Wiekuisty pokrzep mnie, weź mnie w opiekę!" To były jego słowa. Obrazy brał z otaczającej go przyrody, bo kochał swą ziemię, tak jak kochał swój naród. Dlatego potrafił okiełznać rozpasane żądze bałwochwalstwa jednem skinieniem swojej roztropnej woli. Wśród lenników Gozanu, Charanu, Recefu i synów Eden co w Telassar, którzy, z hańby, czy strachu, przed legjonami Aszuru, nisko chyląc czoła, Baala obwolywali bożkiem, Hiskjahu krzyknął: „fałsz!". A potem z uroczystym spokojem, z namaszczeniem natchnionego prawodawcy kazał zdruzgotać uświęcone bałwany, z ziemią zrównać ołtarze pogańskie, siedliska nierządu i plugawej rozpusty. Jął krzewić i głosić naukę Synaju, Jedynobóstwo, Miłość bliźniego, skromność i czystość obyczajów. Odznaczał się szczytnemi dążeniami i wielkiemi cnotami.



Dziś srogie męki i wycieńczający bezwład powaliły króla Hiskję na łoże katuszy przedśmiertnych. Straż pałacowa wyglądała posępnie. Jeden z Gibeonitów, stojący na warcie u podnóża Góry-Domu coś szepnął w ucho zawiadowcy hufców Kreti i Pleti; ten coś mignął młodemu lewicie, który przypadkowo dążył tamtędy do chórów świątyni, a po chwili można było widzieć tego młodzieńca, otoczonego rzemieślnikami, którzy opuścili swe małe rękodzielnie we froncie domów, kobietami, spieszącemi na targ, kramarzami, rolnikami z okolicznych wsi. Gadka szła od gromady do gromady; gruchnęła wieść z początku głucha, mętna, stała się atoli coraz wyraźniejsza. Sługębna fama szła poprzez winnice i oliwnice, szerzyła chwilowy popłoch na wąskich uliczkach z masą przechodniów wśród handlu i ruchu koło objuczonych wielbłądów. Po całem mieście lotem błyskawicy od Góry Oliwnej do Doliny Jehoszafatu, od Cyonu do wód Szyloachu, „toczących się cicho", popłynęła wieść o zbliżającej się śmierci króla.

Hiskjahu już zmówił psalm skruchy, pożegnał przyjaciół swych i dłonie chciał złożyć na głowie chłopięcia, następcy tronu Menaszy, gdy popadł w zadumę. Obrazy i myśli następowały po sobie z przedziwną szybkością. Rządy Achaza! Pożogi i mordy, rozpasanie namiętności, zdziczenie, rozpusta szkaradna, misterje, kończące się pijaństwem i brudnym nierządem, plugawienie rodziny, znieważanie skromności wybryki tłumu puszczonego samopas, cudzoziemska nierówność społeczna, niewolnictwo surowe, nieubłagane, zaostrzone barbarzyńskiem prawodawstwem na korzyść możnych. — Moloch nienasycony, Astarta, wabiąca do bezeceństw łudzącemi wdziękami, Nisroch, bóg uświęcający gwałty Sanheriba, który się topił w rozkoszach, z cudzych mąk wyssanych, Faraon, jako półbóg czczony, otoczony stadem Apisów, świętych kotów, kapłanami Izydy, czcicielami Osirisa, sztukmistrzami zaślepiania. Wstręt go ogarnął. Z tego trzęsawiska kłamstwa i grzechu myśl jego uciekła, jak ptak strwożony, tuląc się do Synaju, do Cyonu, do Dziesięciorga Bożego Przykazania, do praw wiekuistych, do Królestwa Bożego, do obrzędów Zakonu, do psalmów Dawida, do jasnych — proroctw Amosa. Jeszcze raz przeżył swe zwycięstwo nad Sanheribem. Widział ucieczkę Sanheriba do Niniwy, słyszał, jak ten tyran, modląc się w przybytku swego boga Nisrocha, padł z rąk skrytobójczych synów swych Adramelecha i Szarecera. Obraz ten, jakby w niezniszczalnym utrwalony odlewie, pozostał w jego pamięci, w rdzeniu jego duszy i po piętnastu latach zachował się jeszcze z tą samą wyrazistością, zaklętą mocą fatalną. A jego własny syn, Menaszeh? Czy on podąży jego szlakiem? Dumał...

Już śmierć dotknęła Hiskję swym tchem martwym, gdy nagle ostatnim wysiłkiem rozniecił w sobie gasnące iskry życia, nie dlatego, aby łaknął jeszcze jednej nędznej godziny bytu, ale że jeszcze nie skończył zwierzeń, jakie, konając, szeptał w ucho Jeszaji.

W pałacu było uroczyście i ponuro. Ani jęki cierpień, ani westchnienia zrozpaczonej rodziny i wiernych przyjaciół nie zakłócały ostatnich chwil konającego monarchy. Straszne dzieło śmierci dokonywało się w ciszy. Żal obecnych krewnych i sług był skupiony. Krzyk rozpaczy więziony był w piersiach; głos łkania zamierał na ustach. Arcykapłan ze swymi pomocnikami, odziani w niebiesko-białe szaty, już zaczęli się oddalać — zgodnie z Zakonem Mojżesza, wzbraniającym kapłanom być obecnymi przy zmarłych. Krokiem ostrożnym stąpali wstecz na końcach palców. Garstka jeno sędziwych lewitów została jeszcze. Starcy, pomocnicy króla w doli i niedoli, nieodstępni jego towarzysze podczas srogich walk i pogodnego pokoju, byli zatopieni w niemych modłach. Zrozumiano, że koniecznośc się zbliża.

Miało się już ku zachodowi. Słońce spływało w ametystach Gór Moabskich. Różowo-złotem światłem napełniało piękny obwód, nad którym letnie powiewy niosły po szafirowem niebie korowody płomiennych obłoków. Oblane tem światłem ściany i posadzka iskrzyły się blaskiem różowym, a kolumny zmieniały się w ogniste słupy. Marmur, alabaster i śnieżnej białości kość słoniowa pozostały jeszcze z czasów Salomonowych; z okresu Hiskji przeważało skromne drzewo oliwne, orzechowe, terebintowe, sykomora, klon. Arkady były wyłożone cedrem Libańskim. Za ścianami, umajonemi palmami i mirtami, rozpościerały się ogrody królewskie. Koło urwistych zboczy Góry Oliwnej, gdzie stał pałac Hiskji, piętrzyły się terasy, przerywane balu-

---

*) Przepiękna ta baśń historyczna napisana została przez błp. Nachuma Sokołowa w języku polskim specjalnie dla jubileuszowego numeru „Nowego Dziennika", wydanego z okazji 10-lecia istnienia naszego pisma, w lipcu 1928.

stradami, gajami kaktusów brodawkowych i szerokolistnych. Po szarych, stromych złomach głazów, pokrytych grubą warstwą żyznej ziemi, wspinały się wspaniałe winnice. Dalej — cysterny, baseny, sadzawki, wyżłobione w skałach z dawnych czasów. Poważne, srebrno-listne drzewa oliwne sięgały czasów króla Dawida. Drogi strome skaliste, przybrane w głogi, ciernie i kolce, prowadziły do grobów. Wszystko jasne, nawet jaskrawo-jasne; jedyne czarne, na co wzrok padał, były cyprysy. Nawet we dnie i w blasku słonecznym — czarne, jak żałoba. Inne drzewa śpiewały swemi liśćmi; te były nieme, jak zmarli, nad którymi często czuwały. Były trwalsze niż skały. Trzęsienia ziemi przewracały, z biegiem czasu, nagrobki kamienne, rozrzucając i druzgocąc je, ale korzenie cyprysów były mocne, opierając się sile zniszczenia. Pod cyprysami rosły róże — przewonne róże, białe jak śnieg i lekko spłonione dziewczęcym, wśród listków ukrytym rumieńcem — i róże królewskie w przepychu barw ciężkie i głowy złocistopromienne ku ziemi kloniące.

Tam traciło się proch ciała i miało się widzenie Wieczności Wszystko, przestwór bliższy i najdalszy zlewały się, a nastąpiło to tajemnicze i trudne do wytłómaczenia rozumem stopienie się duszy z wiekuistym Bytem.

Dziś jakby płacz jęczał w szumie liści, jakby dreszcz lęku kołysał kwiaty i trawy, jakby kir żałobny padł na kwietne łąki, a mroczne cienie spowiły altany królewskie, ukryte wśród aloesów, kassji i mirry. I tu snać doszła wieść o bliskiej śmierci w pałacu.

W cieniu łuczastego gzymsu i dwóch bujnych palm, których wierzchołki splatały się ze sobą, na łożu damaszkowem, pod baldachimem z cienkiej tkaniny purpurowej, pod okryciem, upstrzonem w koronki barwy t c h e l e t, spoczywał konający.

Wśród haftów wezgłowia twarz Hiskji uwypukla się nieruchomemi kształty, niby poważna i szlachetna rzeźba, którą ongi stworzył mąż Boży, Becalel, dla świętego Przybytku. Oczy króla były znużone, okolone fjoletowym cieniem, ale przezroczyste i spokojne. Spokojne też były zarysy trupio-bladych policzków. Można było mniemać, że do wspaniałego spoczynku ułożyły tu konającego łagodne dłonie przyjaźni, gdyby nie chmurne fale myśli przepływające po wielkiem czole i zaledwie dostrzegalne kurcze trwogi, które zadrżały po zbladłych wargach na widok zbliżającego się do ostatniego pożegnania Menaszy.

Błogosławić? Przytulić? Skarcić? Odepchnąć? Jako ojcec głęboko kochał jedynego syna; jako wierny wyznawca nauk Synaju, jako król żydowski widział ze zgrozą, że chłopię lgnęło do blichtrów bałwochwalstwa. Maż on tym niegodnym rękom powierzyć berło królestwa Jehudy, berło Dawidowe? Człowiek, który setki razy oko w oko widział był śmierć bez najmniejszego strachu, teraz doznał trwogi.

U nóg łoża, twarzą zwróconą ku twarzy Hiskji, owinięty w ubogi fałdzisty płaszcz, siedział prorok Jeszajahu, syn Amoca. Osiwiały troskami, zmarszczkami zorana twarz, oczy miał jak zorze wiosenne. Przezroczysta i spokojna jasność olśniła mu wysokie czoło; rzekłbyś, aureola opromieniała jego skronie. Miał spojrzenie błogosławiące. Patrzał na Hiskję jak orzeł na zachodzące słońce, tonące w pomroce.

Głosem, przytłumionym słabością i bólami, lecz w którym odzywały się jeszcze dźwięki męskiej piersi, Hiskjahu rzekł:

— W chwili, poprzedzającej zgon mój, jestem strapiony. Całe moje życie roztacza się przedemną, jak niegdyś przed naszym patrjarchą Jakóbem. Obowiązki, wysiłki, utrapienia i zwycięstwa, klęski i ocalenie, zmienne koleje losu — teraz spoglądam na nie, niby ze szczytu Hor-Heharu. Bóg był dla mnie łaskawym. Nie lękałem się nigdy tych, których Tyś zwał „szerszeniami, co na krańcach strumieni Micraimu i osami, które w ziemi Aszur". Nieraz garstką wiernych towarzyszy walczyłem przeciwko potężnym armjom. Nie bałem się Sanheriba, przed którym świat drżał. Nie korzyłem się przed Faraonami, którzy mniemali, że nawet niebo ujarzmią. Ufałem wysłańcom obłudnego Merodacha-Baladana, króla Babelu i nie skrywałem przed nimi resztek naszych skarbów, na które rzucili chciwe oko. Cóż nam po naczyniach z kruszcu Ofiru? Pragnąłem tylko, żeby nasza szata, nasz chleb i nasza swoboda nie były nam dawane przez jałmużnę, lecz żebyśmy spożywali w spokoju i w bojaźni Bożej owoce pracy naszej. Szedłem za przykładem praojca naszego rodu, Abrahama, który zrzekł się najmniejszej odrobiny łupu, lub nagrody, po zwycięstwie. Wiedziałem, że owi mocarze to ludzie słabi i chciwi, panujący nad zlepkami podbojów miecza, które się składają z równie słabych i ciemnych ludzi. Walczyłem przeciwko pogaństwu, które nas wyzuwa z obyczaju. Największą boleścią mojej młodości było to, że ciało ojca kazałem pochować poza grobami królewskiemi. Kochałem go czule, gorzkiemi łzami oblałem jego zwłoki, bo był moim ojcem. Ale on ziemię naszą shańbił, lud nasz skaził bezprawiem. Musiałem pamięć jego ohydy znieważyć. Postanowiłem wytępić pogaństwo z tej ziemi. Nawet podobiznę Smoka Miedzianego kazałem zmiażdżyć, gdym spostrzegł, że ten dziwoląg, który za czasów Mojżesza miał tylko znaczenie jakiegoś starego symbolu, stał się dla zabobonu rodzajem bożyszcza. Miałem przeciwko sobie zgraję możnowładców, rozmiłowanych w pogaństwie. Tułaczego ducha, koczownicy w sercu, bez przywiązania do naszej gleby ojczystej — pełne miski, uśmiechające im się z przeszłości egipskiej, starali się znaleźć, już to w Egipcie, już w Aszurze, w Aramie, w Babelu. Dlatego usiłowali nam zaszczepić gusła i czary Magów, bzdurstwa Filistyńczyków, banialuki Amonitów, narowy Moabitów, hieroglify Egipcjan — wszystko, byle nie swoją wiarę, swoją ziemię, swoją naukę. I zdawało mi się, że zrobić ten nasz naród tem, czem on nie jest sam przez siebie, to znaczy zrobić to, że go nie będzie, — że upadnie, nie przez porażkę z rąk zewnętrznego nieprzyjaciela, jeno przez własną, wewnętrzną zdradę. Sam nigdy nie ufałem, że uniknę porażki, ale postanowiłem uniknąć hańby, choćby za cenę życia. Tak musi naród postanowić; inaczej on nie wart, żeby żył...

Król głęboko westchnął i po chwili spoczynku, jakby ostatniemi siłami, ciągnął dalej:

„Harce wielkorządcy Rabszaki były dla mnie najdotkliwsze. Ten nikczemny potwarca nie gnębił ciała; on znęcał się nad duchem naszym, nad godnością naszą. A gawiedź płocha zaczęła mu się przysłuchiwać z zaciekawieniem. Widziałem ja to stado zajęcy, spoglądałem na ten „e r e w-r a w", na tych, jak Ty ich nazywasz, „naczelników Sedomu i naród Amory", a z drugiej strony na nieme szeregi potomków bohaterów Dawidowych, którzy stare kości wlekli na pole bitwy i legli w zaciętej walce. Wówczas stanął w poprzek na mej drodze samolub i matacz, Szebne, ze swą czeredą szalbierzy. Pod maską pieczy o los głodnych umizgali się do Aszuru; w rzeczywistości szło im o marne zaszczyty chwilowe, o nabijanie własnego trzosu, o poklask głupców i tchórzy. Trwoga o wolność naszej Ziemi płoszyła mi sen z powiek. O Ziemio, matko nasza, święta karmicielko, kraino obiecana, kędy palmy powiewają, ty, święta Jeruszalaim i wy góry nasze! Gdybym miał tysiąc lat żyć, oddałbym je dla was w jednej chwili. Gdy w młodości niedola mnie rzuciła w objęcia śmiertelnej choroby, błagałem o ratunek. Chciałem naród podźwignąć z upadku. Pragnąłem ujrzeć rękę, któraby mogła dalej dźwigać berło Jehudy. Nie miałem potomstwa! Wówczas Tyś się za mnie modlił, za mnie tj. za nasz naród, dobry mój Wieszczu! Tyś balsam życia wlał w obumarłe, grzeszne ciało Twego sługi! Tyś pocieszył niedolę i nędzę mojego żywota. Tyś ukoił me serce rozdarte! Znowu uśmiechnęło mi się słońce. Zakwitły nadzieje

Życiorys
błp. Nachuma Sokołowa

Nahum Sokołow urodził się w r. 1861 r. w Wyszogrodzie, powiatu płockiego. Pochodził on z rodziny, która wiodła swój rodowód z rabinów krakowskich. Rodzice oddali do chederu już 3-letniego Nahuma. Po dwóch latach rodzice Sokołowa przesiedlili się do Płocka, gdzie niezwykle zdolne dziecko rychło zdobyło rozgłos jako „iluj". Mając lat 10, Nahum wprawiał w zdumienie swe otoczenie i nauczycieli biegłą znajomością Talmudu i komentatorów. Ojciec pragnął wychować syna na rabina, i tylko z trudem udało się przekonać ojca, aby pozwolił udanemu synowi uczyć się nauk świeckich. W 18 roku życia ożeniono sławnego już w całej okolicy Nahuma, który osiadł w Makowie, mieście swego teścia. Tam Sokołow udoskonalał się w naukach świeckich i dzięki fenomenalnym zdolnościom i niezwykłej pamięci opanował szereg języków europejskich.

Działalność pisarską Sokołów rozpoczął we wczesnej młodości. W 1884 został zaangażowany do redakcji tygodnika hebrajskiego „Hacefira", redagowanego w Warszawie przez Chaima Zeliga Słonimskiego. Wkrótce potem wszechstronnie uzdolniony Sokołów objął naczelną redakcję czasopisma, w którym stał się właściwym ojcem współczesnego dziennikarstwa hebrajskiego. Świetnym swym artykułem i feljetonem oraz całokształtem redagowanego przez siebie pisma w duchu europejskim, Sokołów stał się wychowawcą nowego myślącego po europejsku pokolenia czytelników żydowskich. Obok pracy w „Hacefirze" Sokołów pisał w językach żydowskim, polskim (redagując m. in. „Izraelitę"), rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Współpracował on także w licznych czasopismach nie-żydowskich we wszystkich prawie językach europejskich.

Do ruchu sjonistycznego Nahum Sokołów przystąpił po Pierwszym Kongresie Sjonistycznym. Po zgonie dr. Herzla (1905) Sokołów stał się generalnym sekretarzem Organizacji Sjonistycznej, której prezydentem był wówczas Dawid Wolfsohn i redagował „Die Welt" oraz centralny organ sjonistyczny „Haolam" w Kolonji. W 1909 Sokołów towarzyszył Wolfsohnowi w misji politycznej do Konstantynopola. Od tego czasu występuje on coraz bardziej na przednie pozycje sjonistycznej polityki, propagandy i pracy kulturalnej. Na X Kongresie Sjonistycznym został on wybrany do Ścisłego Komitetu Wykonawczego (egzekutywa).

W czasie Wojny Światowej Sokołów przeniósł się z Berlina do Londynu, gdzie współpracował z dr. Weizmannem i dr. Jechielem Czlenowem, rozwijając szeroko zakrojoną działalność polityczną na rzecz ideału sjonistycznego w kołach rządu brytyjskiego. Sokołów współpracował czynnie przy uzyskaniu Deklaracji Balfoura (1917).

Od tego czasu Sokołów jest czynny na eksponowanych pozycjach we wszystkich akcjach politycznych sjonistycznych. Prowadził on rokowania z rządami licznych państw. Jemu to sjonizm zawdzięcza, że rządy Francji i Włoch udzieliły swej zgody na Deklarację Balfoura. Sokołów prowadził też wielokrotnie rokowania z Watykanem, i w r. 1917 został on przyjęty przez papieża Benedykta XV, któremu wyjaśnił cele i dążenia sjonizmu.

W okresie wersalskiej Konferencji Pokojowej Sokołów był prezydentem Komitetu Delegacyj Żydowskich i współdziałał w zakresie uznania żydowskich praw mniejszościowych w różnych traktatach pokojowych.

Sjonizm zawdzięcza Sokołowowi w dużej mierze także fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych uznał żydowskie prawo do Palestyny, jak również liczne deklaracje propalestyńskie rządów szeregu państw (m. in. Polski, Rumunji i Afryki Południowej).

Od 1920 do 1931 Nahum Sokołów był stale obierany prezydentem kolejnych egzekutyw. Organizacji Sjonistycznej. Od 1921 był on stałym prezydentem wszystkich Kongresów Sjonistycznych. Po ustąpieniu dr. Chaima Weizmanna na kongresie bazylejskim w r. 1931 Sokołów został wybrany na prezydena Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej. Ten sam urząd Kongres i Rada Agencji Żydowskiej powierzyły mu także w Pradze na XVIII Kongresie Sjonistycznym (1933). Na XIX Kongresie Sjonistycznym w Lucernie (sierpień 1935), Sokołów został wybrany honorowym prezydentem Organizacji Sjonistycznej, Agencji Żydowskiej i Keren-Hajesodu oraz prezydentem Mosad-Bialik (departament kultury).

Obok pracy politycznej i publicystycznej, Sokołów uprawiał także rozległą działalność naukową. Sokołów pisał m. in. Historję antysemityzmu (po hebrajsku, Warszawa, 1882). Z nowszych jego dzieł wymienić należy książkę o Spinozie (Londyn, 1929), dwutomową Historję ruchu sjonistycznego (wydaną w kilku językach od 921) oraz głęboką pracę socjologiczną p. t. „Haani Hakibuci" („Ja społeczne"). Przełożył on także na język hebrajski liczne dzieła z literatury europejskiej, m. in. „Altneuland" Herzla i dzieje literatury żydowskiej G. Karpelesa.

Swą działalność literacko-naukową i publicystyczną Nahum Sokołow kontynuował do ostatniego dnia swego życia.

Bł. p.

Dr. JERZY TRAMMER

adwokat, Członek Komisji Kodyfikacyjnej R.P. b. Prezydent Izby Adwokackiej w Krakowie.

zmarł dnia 17. maja 1936 r. w wieku lat 58.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 20-go maja 1936 r. o godzinie 3.30 po południu z domu przedpogrzebowego przy ulicy Miodowej, o czem zawiadamiają

Żona i Syn.

Dnia 17 bm. zmarł nasz ukochany członek

bł. p.

Dr. JERZY TRAMMER

adwokat,

b. prezes Izby Adwokackiej w Krakowie

Pogrzeb odbędzie się we środę dn'a 20-go maja 1936 r. o godzinie 3.30 popołudniu, z domu przedpogrzebowego cmentarza żyd. przy ul. Miodowej w Krakowie.

Wzywamy wszystkich członków o wzięcie udziału w tym smutnym obrzędzie.

Stow. Humanit. „Solidarność" B Nei' B'Rith w Krakowie

RADA ADWOKACKA I SĄD DYSCYPLINARNY IZBY ADWOKACKIEJ W KRAKOWIE

pogrążone w ciężkiej żałobie zawiadamiają, że dnia 17-go maja 1936 r. zmarł w Krakowie

Dr. JERZY TRAMMER

b. długoletni Prezydent Izby Adwokackiej, członek Komisji Kodyfikacyjnej, znakomity adwokat, przezacny Kolega.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu przy ul. Miodowej nastąpi we środę dnia 20-go maja 1936 r. o godz. 15·30 popołudniu.

Celem oddania hołdu Cieniom niezapomnianego Prezydenta, Kolegi i Obywatela, Rada Adwokacka i Sąd Dyscyplinarny zapraszają wszystkich Członków Izby do wzięcia udziału w obrzędzie pogrzebowym.

mego rodu. Ucichł szczęk miecza pogańskiego. Urodził mi się syn. Dałem mu imię Menaszeh, jak ongi Józef w Egipcie, jako znak zapomnienia okropnych, krwawych wydarzeń. Wszakże serce moje drży... Nie ufam własnemu dziecku. Czuję tchnienie pogaństwa. Widzę znaki burzy, zbierającej się w głębi przeznaczeń. Mam uczucie, które dotąd słowami się nie skalało, uczucie bliskiej mogiły dla swego narodu. Boję się, że chwilowo tylko zniszczyłem chytrą moc Baala. Nieraz mi się wydaje, jakoby z za ziemi znowu wypełzła siła, która nasz naród pogrąży w czarnych czeluściach Chalachu i Chaweru, na wzór Królestwa Efraimu... Radź, Przewodniku mój od lat młodości, Ty, którego jaźń rozlewa się w otchłannych głębiach przyszłości, Ty, którego oko widzi zorze tajemnicze, rozpalone na zrębie dalekich wieków, zlej Swe światło na zbłąkaną duszę mą. Radź, czy mam błogosławić, lub przekląć mego syna! Powiedz, czy niema wyjścia dla narodu z tego nawiedzenia?

— Nie, niema wyjścia, prócz tułactwa i włóczęgi — odrzekł Jeszajahu. Pokolenia przewrotne, służalcze, zniedołężniałe nie zdołają się utrzymać na tej ziemi. I będzie, że dnia onego Wiekuisty rozproszy je na wsze strony, jak wiatr garść nasienia, która w różnych miejscach wzejdzie, dojrzeje, zapleni ziemię całą i znów się rozwieje. I będzie, że dnia onego ich prorocy głosić będą, że tak nakazuje Przeznaczenie. Tak srogo z nich zadrwią losy! Tak być musi! Albowiem siła narodu tkwi w samozaufaniu. Spójrz wokoło siebie! Wszechświat składa się z cząstek, z których każda pracuje dla siebie i razem składają doskonałą całość. Gwiazdy nie wyrabiają światła dla słońca. Te drzewa i kłosy zbóż nie byłyby tak bujne i świeże, gdyby same nic zdobywały soków z ziemi. Ludzie, podobni do gąbek rozpęczniałych, nasiąkłych cudzemi myślami, nie mogą się ostać jako naród. Rachuby z Aszurem i z Micraimem wysączyły z nich soki własnego życia; chcąc być podobnymi do wszystkich, są niepodobnymi do nikogo, nawet do siebie. Każdy wiatr ich rozwieje, jak piasek Temanu, a wiatrów tych nie zbraknie... Wiekuisty zastępów to postanowił!

Na te słowa wzmogła się bladość na licach konającego. Wystraszonemi oczyma spojrzał na proroka, którego natchnione źrenice błyszczały dziwnem światłem. Krople potu zimnego wystąpiły mu na czoło.

— Mistrzu! rzekł głosem, nieomal błagalnym — mnie trapiły wątpliwości, a Ty pewności je czynisz! Więc zmarnowałem życie w jałowym trudzie? Więc pierzchły złudzenia i znów jestem samotny na świecie, jak pień spróchniały? Więc przekląć mam syna i umrzeć jak zwierzę, umierające z pragnienia pod słońcem Azazelu, nie mogąc dobrnąć do oazy i do rzeźwiącego źródła? Podaj radę, Jeszajahu!

Wtedy twarz Jeszaji zajaśniała nowym blaskiem, a słowa jego brzmiały jak dzwony rozkołysane.

— Nie rozpaczaj, potomku Dawida! — zawołał. Chwal Boga i złóż Mu hołd, że umierasz jako Król Jehudy. Szczep nasz jest niezniszczalny. W głębi Twej ulatującej duszy jest Iskra, która kiedyś rozżarzy się płomieniem nieśmiertelnem i wgłębi umierającego narodu jest naród nowy, który kiedyś rozwinie skrzydła do lotu. W sobie on kiedyś znajdzie tę siłę polotu, to skrzydło potęgi, co go wzniesie do wyżyn. Patrz w dal, a ujrzysz rzekę wody żywota, jasną jak kryształ, wypływającą ze stolicy Bożej. Słabemi usty nawołuję mój naród i wszystkie inne narody do pługa, do miłości i zgody, do sielskości, tchnącej Bogiem, rozsłaniającej co chwila nowe cuda nieba i przedzierającej się zwolna do chorych serc. Ty jesteś ojcem narodu, a syn Twój jest zbłąkanem dzieckiem swego pokolenia. Nie kalaj czystych ust przekleństwem! Jeśliś znieważył pamięć ojca, to to był grzech. Twej młodości nie potępiaj! pobłogosław, przebacz! Ja syna mego nazwałem Szear Jaszuw (szczątek powróci), nie dlatego, że ufam, iż on będzie nowym Jeszają i syn jego Jeszają i tak dalej do końca świata, ale dlatego, że wiem, że naród kiedyś powróci. Patrzę dalej i witam już teraz tych, co przybędą, czyści, wolni, Hiskjahu! Tyś nie daremnie żył. Ludzie błądzą, myśląc, że wszyscy oni rozumieją teraźniejszość. Tylko ludzie, głębiej w życie wnikający, umieją ocenić wagę wypadków współczesnych; większość uczy się ich znaczenia, dopiero z dziejów. Dopiero gdy pewne zdarzenie zatonie w przeszłości, jak dąb w wodzie, który zamieni się w niej w twardy i piękny heban, dopiero gdy go badacze wydobędą z głębi i oszacują, ogół nadaje mu wartość. Żeś Ty, Hiskjahu, zwyciężył Sanheryba, żeś Ty wolność dał tej naszej ziemi — czy Menaszeh to pojmie, czy kto inny kiedyś to oceni i będzie na tem dalej budował — to rzecz obojętna dla narodu. Bóg nie jest przykuty do płynącej kropli czasu, lecz przenika całą wieczność! Hiskjahu, Ty na wyżyny czasu wzniesś Swą duszę! Stamtąd zobaczysz ogniwa łańcuchu, w którym łączą się upadek i wzniesienie. Niech myśli Twe rozskrzydlą się jak stado gołębi i niech się zdźwięczą w Twych uszach, jak w moich, odgłosy przyszłych dziejów w jednobrzmiącą Halelują! Wówczas odczujesz, że naród wije się w mękach po to, żeby dalej i szlachetniej żył. Z grobowców granitowych u podnóża Góry Oliwnej, w których spoczywają popioły Twych przodków wykwitnie nowe podanie Dawidowe. Z harfy ukoronowanego Piewcy zabrzmi stary dźwięk i zadrga na strunach miljonów młodych serc. I mnie jeszcze teraz nie słuchają, gdy wzywam do pługa, ale słuchać będą! Witajmy ich już teraz! Zwiastujmy naszemu narodowi świt zbawienia.

Blady księżyc już był na niebie i zaledwie słońce zaszło, zaczął błyszczeć w szybach okien i malować na nich dziwne upiorne, srebrnobiałe zjawiska. Niezmierny spokój panował nad leżącym w dole Kidronem, a Góra Oliwna zdawała się rozszerzyć błękit prostotą i uroczystością swoich zarysów. Tylko w starem mieście wrzało, jak w ulu. W świątyni modlono się przez cały dzień. Jeszcze długo brzmiały słowa Jeszaji, jak gasnące akordy harfy. Rzewnym wzrokiem spojrzał na twarz króla. Tak dziwnem to było, że te usta mają zaraz umilknąć na zawsze i że nigdy już słowo z nich nie da się usłyszeć i że te oczy nigdy więcej się nie otworzą! Łza zabłysła w oku proroka. Młody Menasze stał schylony. Słabym ruchem Król położył na jego głowę błogosławiące dłonie. Twarz konającego pokryła się jasnością bezmierną i słodyczą nadziei. Anioł milczenia ucałował go w blade usta. Nad głową Hiskji śmierć rozpostarła swój majestat.

Londyn, 12 Tammus 5688.

W paru wierszach

— Papież Pius XI przyjął na dłuższej audjencji wybitnego rzeźbiarza żydowskiego Arrigo Minerbi, który wręczył Papieżowi album z reprodukcjami swych dzieł. Papież interesował się postępem powierzonych Minerbi'emu prac około odrestaurowania bronzowych wrót katedry Duomo w Medjolanie.

— Słynny artysta filmowy Eddie Cantor bierze czynny udział w akcji na rzecz osadnictwa w Palestynie dzieci uchodźców żydowskich z Niemiec. Do akcji tej zaproszono także innych aktorów filmowych.

— Podczas krwawych starć z policją w Salonikach z związku ze strajkiem generalnym zabitych zostało, jak się okazuje, również dwóch robotników Żydów: Szemtow Cenor i Salvator Massarano. Również wśród rannych jest wielu Żydów.

— Publiczność w jednem z kin w Praterze wiedeńskim burzliwie demonstrowała przeciw filmowi nazistycznemu „Dzwon wola", który propaguje olimpjadę berlińską. Agitatora nazastycznego, który przeciwstawił się demonstracji, usunięto z sali.

— Z Nowego Jorku donoszą: Przed magazynami sprzedającemi towary importowane z Niemiec ustawiono ponownie pikiety kobiece z inicjatywy komitetu pań przy Zjednoczonej Radzie dla bojkotu Niemiec.

— Oprócz generała - gubernatora Australji sir Isaac Isaaca bawi obecnie w Londynie jeszcze jedna wybitna osobistość żydowska z Australji, mianowicie speaker parlamentu w Nowej Południowej Walji sir Daniel Levy. Sir Daniel Levy poraz pierwszy od lat 50 odwiedza Londyn, który opuścił będąc chłopcem.

„Muszę stworzyć w Palestynie jedną z najlepszych orkiestr na świecie..."

Entuzjastyczne przemówienie Bronisława Hubermana o Palestynie na przyjęciu wydanem przez Ag. Żyd. w Warszawie

Warszawa, w maju.

Staraniem polskiego Komitetu Agencji Żydowskiej wespół z Izbą Handlową Polsko - Palestyńską odbyło się ubiegłej soboty w sali „Bnej Brith" w Warszawie uroczyste przyjęcie dla słynnego skrzypka Bronisława Hubermana, z okazji jego występów w Polsce.

Senator *prof. Schorr* zagaił zebranie, na którem znaleźli się najpoważniejsi reprezentanci żydowskiego świata kulturalnego w Warszawie, witając słynnego muzyka żydowskiego z Polski, oraz dziękując mu w ciepłych słowach za przyjęcie zaproszenia.

Po przemówieniu prezesa Izby Handlowej Polsko - Palestyńskiej p. *Leona Lewite*, zabrał głos *dr. I. Schipper*, który oświadczył m. in.:

— Niedawno widziałem na cmentarzu wileńskim pomnik legendarnego muzyka żydowskiego z Wilna, ulubieńca Moniuszki „Wilner Balabesl", który wprost z jesziwy udał się w szeroki świat. Cały legjon genjalnych żydowskich muzyków o światowej sławie opuścił żydostwo, nie przyznając się do niego. Przed 40 laty poszedł też w szeroki świat 11-letni wówczas Bronisław Huberman. Wywoływał entuzjazm tłumów w salach koncertowych wszystkich stolic świata, ale nie utracił kontaktu z żydostwem, nie odszedł od nas.

Hołdując idei pan-europejskiej, idei zjednoczenia całego świata, natrafił na ślad proroków hebrajskich, którzy w górach judejskich propagowali ideę uniwersalizmu i wszechludzkości. Idąc śladami proroków, odnalazł drogę, wiodącą do narodu żydowskiego. Mówca życzy Hubermanowi, aby często miał sposobność występowania z przeznaczonym dlań amfiteatrze w Ejn Charod, aby tam znalazł ukojenie dla swego burzliwego ducha.

Po kilku jeszcze przemówieniach, zabrał głos mistrz *Bronisław Huberman*, przemawiając piękną polszczyzną, aczkowiek znać było, że przychodziło mu to z pewną trudnością, ponieważ przez 40 lat przebywał zagranicą. Raz nawet zaciął się i powiedział z uśmiechem: „Cieszę się, że biorę lekcje języka polskiego..." Przemówienie jego było przeplatane cytatami z literatury światowej, świadczącemi, że Huberman jest nietylko wspaniałym muzykiem, lecz głębokim i wszechstronnym erudytą.

Na wstępie swego przemówienia zaznaczył mistrz Hubernam, że z głęboką wdzięcznością wysłuchał wszystkich komplementów, zwróconych pod jego adresem, jakkolwiek uważa, że były one przesadzone.

— Myśl stworzenia orkiestry symfonicznej w Palestynie — powiedział Huberman — zrodziła się we mnie podczas pobytu w tym kraju. To, co widziałem w Palestynie, jest dalszym ciągiem *cudów biblijnych*. Nic nie wywarło na mnie tak głębokiego wrażenia podczas całej mej karjery artystycznej, jak Palestyna. W grudniu ub. roku koncertowałem w Palestynie 12 razy, z tego 4 razy w Tel Awiwie. Sale koncertowe były przepełnione. Ostatni koncert w Tel Awiwie był przeznaczony dla robotników za wstępem około 2 zł. Trzy tysiące robotników zapełniło salę koncertową, a 6.000 musiało odejść z powodu braku miejsca. Jest to rekord nawet w najbardziej muzykalnem mieście świata. Publiczność przysłuchiwała się memu koncertowi z najgłębszem nabożeństwem. Koncert ten był jedną z najpiękniejszych chwil w mem życiu. Nazajutrz napisałem do mego przyjaciela w Londynie, że nasi robotnicy palestyńscy zachowują się w czasie koncertu przynajmniej tak wytwornie, jak członkowie angielskiej Izby lordów.

Drugim motywem idei utworzenia orkiestry symfonicznej w Palestynie była tragedja żydowska w Niemczech i innych krajach. W Niemczech bowiem najbardziej ucierpieli żydowscy muzycy.

Początkowo zamierzałem stworzyć tylko dobrą orkiestrę. Gdy jednak zasypano mnie ofertami najlepszych muzyków z najlepszych orkiestr świata, powiedziałem sobie: Nie, muszę stworzyć jedną z najlepszych orkiestr na świecie, której pozazdroszczą nam może w Berlinie...

Ułatwiło mi to moją kampanję artystyczną i finansową w Anglji, tak, że orkiestra ma już zapewnione podstawy bytu. Pomocnym był mi mój wielki przyjaciel *Toscanini*. Ten wielki muzyk i człowiek, największy dyrygent naszych czasów, którego Anglja ze swemi miljardami funtów nie mogło zwabić do siebie, wyraził w przeciągu 5-ciu minut swą zgodę na wyjazd do Palestyny, by dyrygować pierwszemi koncertami.

Genjalny Toscanini dyrygować będzie w Palestynie ośmioma koncertami. Cztery koncerty przeznaczone będą wyłącznie dla robotników.

Przyrzekłem robotnikom palestyńskim, że koncerty przeznaczone dla nich nie będą się różniły programem od innych, ceny jednak będą odpowiednio zniżone. Robotnicy nie oklaskiwali mnie, ponieważ była to dla nich rzecz sama przez się zrozumiała. Dopiero gdy im powiedziałem, że jest to pierwszy raz w dziejach, że masy robotnicze będą mogły przysłuchać się za tańszą cenę takim samym koncertom o tym samym programie, jaki przeznacza się zwykle dla sfer zamożniejszych — rozległy się huczne oklaski.

To wszystko pociąga mnie do Palestyny. Zawsze zwracało moją uwagę, że Europa stworzyła tylko kulturę klasową. W Palestynie jednak powstaje poraz pierwszy w historji kultura społeczna, a nie stanowa. Wszystkie dziedziny teatru, muzyki i wiedzy są własnością całego społeczeństwa. To zwlaszcza napełniło mnie entuzjazmem dla Palestyny.

Uważam wszystkie komplementy — kończy mistrz Huberman — skierowane pod mym adresem, za przesadzone. Jestem jednak gotowy ponieść największe ofiary dla idei orkiestry symfonicznej w Palestynie, nawet niezasłużone komplementy....

Mowa wielkiego artysty żydowskiego wzbudziła wielki entuzjazm wśród zebranych, którzy urządzili Hubermanowi burzliwą owację.

Po przemówieniu Bronisława Hubermana rozpoczęła się część muzykalna wieczoru.

Młodziutka skrzypaczka, Ida Hendel, odegrała z wirtuozerją utwory Bacha i Wieniawskiego, wywołując podziw mistrza Hubermana i całej publiczności.

Wkońcu zabrał głos b. sen. Rafał *Szereszowski*, zaznaczając, że na sali znajdują się trzy osoby, które były jeszcze obecne na pierwszym koncercie Hubermana w Warszawie, przed 40 laty, kiedy Huberman był jeszcze „cudownem dzieckiem". Mówca zakończył swe przemówienie serdecznemi życzeniami dla mistrza Hubermana, dla jego owocnej pracy kulturalnej w Palestynie.

Bronisław Huberman

Przy wejściu mistrza na estradę publiczność wypełniająca niemal do ostatniego miejsca salę Starego Teatru zgotowała mu spontanicznie wielką owację, czcząc w nim wielkiego artystę skrzypka; wielu jednak słuchaczów — Żydów uczciło w nim równocześnie wielkiego działacza kulturalnego, Żyda, który rzucił w świat gigantyczną myśl ugruntowania i pogłębienia kultury muzycznej w odradzającej się Palestynie, a od dwóch lat propaguje i obecnie ralizuje już stworzenie filharmonji żydowskiej w Tel Awiwie. W tym kierunku czyn Hubermana przypomina przedwojenną działalność obywatelską innego wielkiego artysty człowieka, Paderewskiego, i nie będzie mu nigdy zapomniany w naszej historji.

Zrewanżował się Huberman za tę radosną manifestację publiczności krakowskiej przecudowną, natchnioną grą, której strona interpretacyjna i poetycyzna przechodziła wszystko cośmy ostatnio tu słyszeli. Liryka tej gry, wypowiadająca doprawdy najgłębsze tajniki twórczego natchnienia kompozytora, głęboko wzruszająca, a taka naturalnie prosta, pobudza fachowca do szukania i podpatrzenia środków technicznych jej wydostania i odkrycia fizykalnych i pedagogicznych sposobów urzeczywistniających takie wspaniałe skutki: czy mianowicie jest ona wynikiem prawej ręki, jej lekkości i przedziwnej sztuki akcentowania, czy też spokojnego wibrata lewej, czy przedziwnego połączenia obu dyktowanego intuicją artystyczną, której niestety nie można podpatrzeć. Te cuda interpretacyjne rozrzutnie prezentowane w każdym prawie takcie obu sonat (Brahmsa d-moll i Franka a-dur) nadają właśnie fascynujące piękno tej grze, która umie także grzmieć dramatycznemi burzami, rozsadzającemi wprost granicę wytrzymałości dźwiękowej skrzypiec; ten kontrast biegunów dynamicznych stanowi również jedną z wybitnych zalet gry Hubermana i tajemnicy jej działania. Obie sonaty Huberman grał u nas już przed laty, jednak można ich słuchać w jego wykonaniu kilka razy, bo wieczne ich piękno, zwłaszcza Brahmsowskiej, daje się poznać coraz intymniej i głębiej. Tylko taki mistrz interpretacji może wogóle pozwolić sobie na wybór takiego programu, w którym prawie zupełnie brak momentu czysto wirtuozowskiego i technicznej brawury, a króluje tylko duch najwyższej sztuki muzycznej w jej największej formie ;nawet naddatki omijały ten element wirtuozowski i pochodziły od Schuberta i Brahmsa.

Czar tej wielkiej sztuki spływa widocznie i na akompaniatora Gimpla, wiernego towarzysza Hubermana po wędrówce przez kontynenty i wyśmienitego pianisty, który w obu sonatach pierwszorzędnie pod każdym względem współdziałał ze swym mistrzem.

Po każdym utworze był Huberman entuzjastycznie oklaskiwany, ograniczył się jednak tylko do dwóch naddatków, poczem pozostał już w pokoju artystycznym, gdzie udzielił podpisanemu cennych informacji na tematy palestyńskie i przyrzekł jeszcze dalsze, o czem w najbliższych dniach będzie tu mowa.

Dr. H. Apte.

Przegląd prasy

Po zmianie rządu

W przeciwieństwie do całej prasy sanacyjnej, która wita z radością powołanie na szefa rządu gen. Sławoj Składkowskiego, „Słowo" wileńskie jest mocno niezadowolone, a to ze względu na wielkie trudności, jakie stoją przed nowym rządem. Publicysta wileński (tym razem nie p. Cat-Mackiewicz lecz — K. P.) obawia się, że wobec pozostania w rządzie wicepremjera Kwiatkowskiego, niepowodzenia w polityce gospodarczej pójdą na karb p. premjera i na — pułkowników.

Oto znamienny ustęp z artykułu p. K. P.:

Generałowie — to Rydz Śmigły, to Sosnkowski. Bardzo słusznie te dwa zupełnie niezgrane autorytety oszczędzają siebie, zwlekają z wejściem w szranki, bardzo słusznie rezerwują siebie, podobnie jak to nieraz czynił Marszałek, na najważniejsze godziny. „Pułkownicy" to ci, których w swoim artykule niedawnym wymieniał Cat. To indywidulności bardzo bogate, możliwości bardzo rozliczne. Generała Składkowskiego łączy z nimi jedynie autorytatywność, bezwzględność decyzji, energja działania. Przewyższa ich służbistością, karnością, dyscypliną wewnętrzną. Może najbliższym jest tu jeszcze Sławkowi. Natomiast generał Składkowski do tych swoich zalet nie dołącza tych, które w tak wybitnym stopniu występują u Matuszewskiego, u Koca, zalet wielkiego politycznego intelektu. A przychodzi do władzy w godzinie dużych odpowiedzialności nietylko w dziedzinie spraw wewnętrznych, ale jeszcze w dziedzinie spraw gospodarczych, finansowych i skarbowych. Bardzo się lękamy, że ogarnięcie całokształtu tych niezwykle trudnych spraw w sposób ekonomiczny będzie dla niego zadaniem trudnem, że zadanie to pozostawi w całości wicepremjerowi, min. skarbu Kwiatkowskiemu. Bardzo się lękamy, że polityka gospodarcza tego ostatniego będzie niefortunna, może więcej niefortunna jak dotychczas, i bardzo się lękamy, że te niepowodzenia będą wiązane nie z nazwiskiem ministra skarbu i wicepremjera, ale z nazwiskiem samego premjera. Mieliśmy tego świeże bardzo przykłady gdy chodziło o rząd prem. Kościałkowskiego. Sławoj - Składkowski zaś — to nie jest człowiek, który będzie z siebie zrzucał odpowiedzialność na podwładnych, czy na towarzyszy. Widzieliśmy to z jego ostatniej książki. Sławoj - Składkowski to raczej człowiek, który przyjmie, na siebie milczeo największą nawet odpowiedzialność za grzechy nieswoje. Na jego barki może być też w przyszłości zrzucanych wiele rzeczy, a nasze czasy nastręczają takie rzeczy szczególnie łatwo. Będą one zrzucane na niego, — i nietylko na niego...

Wszystko będzie zwalane na Składkowskiego, a przez Składkowskiego na „pułkowników". Za rząd, w którym zamiast Matuszewskich i Koców, siedzą ludzie o tak silnem poparciu jak Kwiatkowski, i tak miękcy wobec nich jak Grabowski czy Roman, będzie się przerzucało odpowiedzialność po staremu. Dawniej poprzez Kościałkowskiego na pułkowników, teraz poprzez Składkowskiego — jednak, koniec końców, także na pułkowników. Ale teraz będzie się miało ku temu więcej pozorów niż przy Kościałkowskim.

Jakże wygodną jest sytuacja „naprawiaczy"! Jakżeż niewygodną jest sytuacja tamtych!

O dokonanej zmianie rządu pisze p. Regnis w **„Naszym Przeglądzie"**:

Ogłoszono pospolite ruszenie obozu rządowego. Wcielono do szeregów i tych, którzy zwalczali poprzedni rząd i tych co zerkają na lewo, i tych co wyrzuceni z siodła ruszając piechotą poplakują w szeregu, zerkając na odchodne w stronę rozżalonej lewicy.

Na miejsce rządu o ruchach cywilnych zjawia się rząd w postawie wojskowej, z drylem, na baczność, z hasłem posłuszeństwa, z oczyma wlepionemi w generalny inspektorat. Oddział prowadzi zawsze posłuszny, stanowczy i bezwzględny generał Sławoj Składkowski, tak jak wiódł w gmachu sejmu szeregi na rozkaz wodza w roku 1928-ym. Miast długich mów rozpoczną się rozkazy i tylko gdzieś zdala rozlegać się będzie syreni śpiew wicepremjera, smutne wołanie ministra Poniatowskiego i łabędzie tony byłego premjera, ministra opieki społecznej Kościałkowskiego.

Artykuł **„Robotnika"** na powitanie nowego rządu został skonfiskowany. Tylko poniższa notatka o nowym ministrze sprawiedliwości, p. Grabowskim, uniknęła ołówka cenzora:

Warto wobec licznych zapytań — podkreślić, że p. Grabowski nie uczestniczył w ruchu niepodległościowym ani przed wojną, ani podczas wojny. Zresztą jeszcze w latach, poprzedzających bezpośrednio przewrót majowy, uchodził w Wilnie dość powszechnie za zwolennika t. zw. obozu narodowego, a przynajmniej za sympatyka tego obozu. Z tego punktu widzenia możnaby uznać udział p. Grabowskiego w gabinecie p. Sławoja - Składkowskiego za gest uprzejmy w stosunku do.. obozu „narodowego".

Tylko nie chcemy być zbyt złośliwi ani w jednym, ani w drugim kierunku. Sytuacja jest zbyt poważna... na złośliwości.



104) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Nie będzie z nim też mogła wybrać się na wieżę Eiffla, bo widok Paryża stał się dla niego tak bezprzedmiotowy jak małe rzadkie rybki w akwarjum. Nie odgarnie jej też rozwichrzonych włosów, by spojrzeć na jej czoło. To jej czoło stało się dla niej zupełnie zbyteczne: czyż Mikołaj ujrzy je znowu?

Dziecko siedzi bez ruchu. Czeka. Czeka. Ileż ze swego krótkiego życia tak przeczekała? Na co? Wciąż tasama odpowiedź — która wszak jest tylko pytaniem: Mikołaj.

Wstaje i zbliża się do drzwi, bo ją coś pociąga. Tam za drzwiami jest straszliwie cicho. Puka, a gdy słyszy ciche „entrez" Gabrjeli, otwiera ostrożnie drzwi. Mikołaj leży w łóżku, w cieniu lampy nocnej, i śpi. Gabrjela siedzi obok niego i przykłada palec do ust na znak milczenia. Katarzyna zamyka drzwi tak cicho jak je otworzyła. Siedzi znowu w dużym obcym salonie, ponuro oświetlonym przez świece elektryczne, płacze, nie czeka już więcej.

— — — — — — — — —

Gabrjela wyprowadza lekarza po jego pierwszej wizycie u Mikołaja. Dziękuje mu serdecznie, prawie przesadnie, bo jej właśnie potwierdził, co Mikołaj już przedtem utrzymywał, że to oślepienie jest już w stadjum polepszenia, a trwałe uszkodzenie nerwu wzrokowego jest prawie wykluczone.

„Naprawdę stan przemijający, madame" zapewnia jeszcze raz, „niech pani tylko będzie cierpliwą z pacjentem. A jutro przedpołudniem zaczniemy pierwszą kąpiel siarczaną".

— — — — — — — — —

„Stan przemijający!" buntuje się Mikołaj w swym pokoju. Lekarzom dobrze tak mówić. Ale jest to mimo wszystko życie utracone. Zaczyna się od tych smutnych poranków, kiedy leżeć się musi, niczego nie widząc w pokoju, którego się nie zna, a kończy się na tem, że wyrwano człowieka z jego pracy, odepchnięto go przed progiem powodzenia. Teraz jest się ślepym, ale ślepa jest też przyszłość.

Wtem ktoś puka. A na zezwolenie Mikołaja wchodzi Katarzyna z psem.

„To my. Czy możemy wejść?" pyta się z tą ujmującą skromnością, która nigdy nie spotyka się aniteż nie oczekuje odmowy.

„Tak, mały trzpiocie, wejdź! Należy ci się prawdziwe pater noster".

„Mnie?" spytała się z obłudnem zdziwieniem, wiedziała bowiem dobrze, o co chodzi, „cóż takiego uczyniłam?"

„Pozwól, że cię zapytam: Co ty tu robisz?!"

„Czekam na rodziców, którzy mnie zaprosili do Paryża".

„O ile wiem, to zaproszenie stanie się aktualne dopiero za trzy tygodnie".

„Pi!" odpowiedziała lekceważąco, „za trzy tygodnie! Zresztą ja też chciałam pana zobaczyć i pana trochę pielęgnować".

„I z tego powodu porzuciłaś szkołę, w której i tak się mocno zaniedbałaś?"

Katarzyna milczy. A więc to tak: Tu wielki nieuleczalny ból serca, — tam człowiek oślepły. A mówi się o szkole!

Ile słodyczy jest w tym jej jasnym głosie, myśli Mikołaj, i jak jest się wobec niej nagle bezbronnym, gdy się tak leży, — mając przed oczyma tylko noc.

„Chyba nie trzeba mi tyle zachodu i opieki" — odzywa się tylko poto, ponieważ chce, by ona dalej mówiła.

(C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Na marginesie procesu Thumena

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“.)

Lwów, w maju.

Jak zmiennym jest los człowieka, jak ślepe przeznaczenie!

Czy mógłby kiedyś na chwilę nawet Mieczysław Thumen przypuszczać, że znajdzie się na sali sądowej nie jako „dziennikarz“ szargający cześć nieszczęśliwców, zasiadających na ławie oskarżonych, lecz w „nieco“ odmiennym charakterze?.. Czy przypuszczał on przed 15-tu laty, że przestąpi próg dużej sali rozpraw w roli pospolitego zbrodniarza?

Rozprawa, która toczy się od kilku dni przed lwowskim sądem, wzbudza ogromne zainteresowanie z różnych powodów. Wszak młody Thumen, syn neofity, człowieka o ustalonej opinji, znany był na bruku lwowskim, nietylko ze swych awantur miłosnych, lecz również z działalności „publicystycznej“, jaką swego czasu rozwijał na łamach nieistniejącej już od szeregu lat żydożerczej „Gazety Codziennej“.

Nie dziw, że sala sądowa zapełniona jest po brzegi publicznością, rekrutującą się ze sfer jego „znajomych“, ofiar jego wybryków „dziennikarskich“ i legjonu kobiet, które bałamucił. Gdyby nie fakt ograniczenia liczby biletów wstępu na salę, runąłby zapewne gmach sądu pod naporem ogromnej masy publiczności, która chciałaby śledzić tok przewodu procesowego.

Wśród publiczności znaleźli się aktorzy scen polskich i żydowskich. Przyszli zapewne, aby zbliska przypatrzeć się temu oskarżonemu, którego świadkowie przedstawili jako dziedzicznie obciążonego psychopatę, śledzić jego gestykulację komedjancka, jak to w czasie przewodu sądowego niejednokronie podkreślano, oglądać człowieka o niesamowitych oczach, z których jedno jest niebieskie, a drugie koloru piwnego.

Sam Thumen zachowuje się na sali bardzo swobodnie. Czy coś w tem dziwnego? Oto przed kilku jeszcze laty zjawiał się obecny żonobójca często na tej sali w roli „sprawozdawcy sądowego“. Tu pozwalał sobie nawet podczas procesu Steigera na głośne uwagi pod adresem sądu i wrogie wobec ówczesnego oskarżonego gesty. Tak był pewny siebie i butny. Wprawdzie spotyka się on dziś oko w oko z temi samemi co przed laty osobami, ale w jakże odmiennej znajduje się sytuacji!

Któż nie pamięta, z jaką zaciekłością zwalczał Thumen obrońcę Steigera dra Leiba Landaua i obrzucał go stekiem wyzwisk. Dziś dr. Landau ma osłaniać go przed karą za jedno z najcięższych przestępstw, przewidzianych kodeksem karnym.

Ojciec Steigera, przeciw któremu Thumen prowadził zaciętą kampanję, przyszedł teraz do sądu zobaczyć jak ten, który był oskarżycielem jego Bogu ducha winnego syna, sam wygląda w roli oskarżonego.

Jak dziwne są koleje losu, jak ślepe przeznaczenie!

W toku rozprawy wyszło na jaw, że Thumen jest dziedzicznie obciążonym psychopatą. Zresztą na podstawie orzeczenia lekarzy - psychjatrów, z którego wynika, że spowodu jego stanu umysłowego odpowiedzialność oskarżonego jest ograniczona, odpowiada on przed trybunałem orzekającym, a nie przed ławą przysięgłych, jak każdy normalny przestępca. Sam oskarżony mówi o sobie, że nie jest całkiem normalny.

A ten właśnie człowiek stał na czele ruchu antyżydowskiego we Lwowie. On organizował ekscesy przeciw Żydom. On to przemawiał pod pomnikiem Mickiewicza do podjudzonego tłumu, wzywając go do antyżydowskich wykroczeń.

Dla nas nigdy nie było tajemnicą, że Thumen et consortes — to ludzie anormalni. Obecnie szerokie warstwy społeczeństwa polskiego mają sposobność przekonać się, kim jest Thumen.

Ale nie na tem koniec. W trakcie przewodu sądowego dowiedziało się wiele osób z listów oskarżonego, że zmienił on gruntownie swój stosunek do Żydów. Pisze on do swej rodziny, że wśród Żydów znalazł najlepszych i bezinteresownych przyjaciół... Zawiódł się natomiast zupełnie na przyjaciołach nieżydowskich.

Znamy we Lwowie wielu „emerytowanych“ żydożerców, którzy doszli do takiego samego przekonania. Ci „emeryci“ endeccy zginęliby zapewne z głodu, gdyby nie dostali posad w instytucjach żydowskich.

Thumen np. zarządzał 15-toma kamienicami właścicieli - Żydów, z których ciągnął wielkie zyski. Żaden z nich nie posyłał tych byłych antysemitów „do swego po swoje“ jak oni to głosili „za starych dobrych czasów“.

I dziś nawet widzi się w Thumenie przedewszystkiem człowieka nieszczęśliwego, którego dziwne koleje losu i ślepe przeznaczenie zapędziło na ławę oskarżonych. Żydzi są dalecy od żądzy zemsty nawet w stosunku do swych śmiertelnych wrogów.

Emo.

O paragraf aryjski w Związku Lekarzy R. P.

W Warszawie odbył się w niedzielę 17 b. m. walny zjazd Związku Lekarzy R. P. Zebraniu przewodniczył dr. Drożdż z Lublina. Na wstępie postanowiono wysłać depeszę hołdowniczą do premjera Sławoj Składkowskiego, przyczem wyrażono radość, że prezesem Rady ministrów został lekarz bardzo życzliwie ustosunkowany do stanu lekarskiego.

Podczas dyskusji nad sprawą zmiany statutu okręgi poznański i pomorski wysunęły wniosek o zmianę statutu w tym sensie, że „Żyd nie może być członkiem związku“. Wniosek ten wywołał prawdziwą burzę. Wnioskodawcy żądali tajnego głosowania bez dyskusji.

Wskutek oświadczenia prezesa Związku dra Okólskiego, że nie podda wniosku pod głosowanie, bo może to być szkodliwe dla Związku, delegacja okręgu poznańskiego i pomorskiego opuściła demonstracyjnie salę, twierdząc, że wobec utrącenia wniosku przez prezesa związku, uważa za stosowne wycofać się z dalszych obrad i prac związku.

Prezesem Związku wybrany został ponownie Dr. Okólski.

Echa procesu bombiarzy w Kielcach

Podaliśmy onegdaj wyrok w procesie bombiarzy endeckich w Kielcach sprawców szeregu eksplozyj i wybicia szyb w sklepach żydowskich. Spośród 7 oskarżonych, dwaj zostali skazani po 6 miesięcy aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, a pozostałych uniewinniono.

W związku z tym procesem, który opinja publiczna w Kielcach śledziła ze zrozumiałem zainteresowaniem, zwrócić należy uwagę, że nie było zastępców poszkodowanych Żydów, w charakterze oskarżycieli posiłkowych.

Apl. adw. Sulinierski, który bronił Zaroda (kolega szkolny) pozwolił sobie w swojem przemówieniu obrończem powiedzieć: „To wybijanie szyb to były odruchy... Odruchy do pomyślenia tam, gdzie z za szyby wygląda syta, zadowolona i wypielęgnowana twarz Loli Kwer, czy innej, na przechodzącego ulicą głodnego Polaka“.

Adwokat Żyd mógłby takiemu Sulinierskiemu, albo Sądowi powiedzieć, że ta „Lola Kwer“ nota bene poszkodowana, jest okrągłą sierotą, biedną dziewczyną, ciężko pracuje na wyżywienie z dochodów skromnej cukierenki — całej osieroconej rodziny po ojcu piekarzu i matce ciężko pracującej. Adwokat Żyd mógłby ponadto powiedzieć, że ten „przechodzący ulicą głodny Polak“ (aluzja do jego klijenta Zaroda) jest sytym, spróżniaczonym synalkiem ojca bogacza, kupca, kapitalisty i kamienicznika Zaroda, zamieszkałego w Kielcach przy placu M. Piłsudskiego, czyli Zarod nie jest wcale „przechodzącym ulicą głodnym Polakiem“, zatem nie były to odruchy . . .

Wyrok w procesie morderców rodziny żydowskiej w pobliżu Przysuchy

Przed sądem okręgowym w Radomiu odbyła się sprawa Jana Pieniacy (lat 21) i Kazimierza Madeja (lat 20) oskarżonych o wymordowanie w nocy z 30-go na 31-go grudnia ub. r. rodziny żydowskiej Florenc we wsi Wola Kuraszowa (12 kilometrów od Przysuchy). Zamordowana została Mirjam Florenc (lat 38) zaś dzieci 12-letnia córka Małka i 10-letni syn Motel zmarły naskutek ran w szpitalu. 6-letni syn, Izrael naskutek doznanego wstrząsu mózgu, zdradza objawy nienormalności umysłowej. Ojciec Hersz cudem uniknął śmierci. Była to jedyna rodzina żydowska w tej wsi, która mieszkała tam od lat 15. Oskarżeni przed sądem cofnęli zeznania, złożone w śledztwie twierdzili że krytycznej nocy byli w stanie nietrzeźwym i nic nie pamiętają. Prokurator ostro potępił zdziczenie i atmosferę, zatrutą nienawiścią rasową, domagając się surowej kary dla oskarżonych. Obrońca przedstawiając tło smutnych wydarzeń zaznaczył, że niemało winy ponosi też podniecona atmosfera, podsycana falą nienawiści rasowej płynącej z Zachodu. Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego oskarżony Jan Pieniacy skazany został na 12 lat więzienia i utratę praw na lat 10, zaś Kazimierz Madeja skazany został na 6 lat więzienia i utratę praw na lat 5.

Sprawa o zawód „rzezaka rytualnego“

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawał niezwykłą sprawę, która ma zasadnicze znaczenie dla wszystkich gmin żydowskich oraz wszystkich rzezaków w Polsce.

Mianowicie w marcu 1936 r. rzezak Lewi Icchok Lederman z Żychlina skazany został przez Starostwo w Kutnie, na wniosek Gminy Żydowskiej w Żychlinie, na 40 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za wykonywanie zawodu rzezaka bez zezwolenia Gminy.

Od wyroku tego L. odwołał się do Sądu Okręgowego w Łodzi, powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego w tej sprawie, który orzekł, iż zawodu rzezaka rytualnego niema, jest tylko zawód rzezaka, polegający na uboju bydła i ptactwa. Dokonywana zatem praca rzezaka, nie upoważnionego przez Gminę żydowską nie stanowi wykroczenia z art. 27 prawa o wykroczeniach.

Sąd podzielił zdanie pełnomocnika oskarżonego Ledermana i uniewinnił go.

Zastrzelił oficera inspekcyjnego

Onegdaj o godz. 23 wartownik 7-go pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim zastrzelił wskutek tragicznego nieporozumienia porucznika Henryka Sandbanda. Por. Sandband, pełniący funkcję oficera inspekcyjnego, wyszedł celem przeprowadzenia inspekcji placówek wartowniczych. Ułan Sikorowski, usłyszawszy szmer, wezwał zbliżającego się do zatrzymania się. Por. Sandband nie usłuchał wezwania i wtedy padł strzał. Oficer inspekcyjny upadł ciężko ranny.

Strzał zaalarmował wartownię i natychmiast udzielono rannemu pomocy, która okazała się jednak spóźniona. Porucznik Sandband zmarł.

Minister spraw wojskowych ratuje załogę jachtu

W czasie spaceru gości jachtami oficerskiego Jacht-klubu w Warszawie, znany żeglarz kilończyk p. Kunerz, przewożąc attache łotewskiego p. płk. Kluga z córką musiał stoczyć walkę z bardzo silnym wichrem, który w końcu wywrócił łódź. Goście zostali wyratowani osobiście przez p. ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego jachtem motorowym pod sterem kpt. Jesionka. Goście wyszli cało, musieli się tylko przebrać z reprezentacyjnych mundurów w swoje ubrania żeglarskie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rynek akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała w tygodniu ubiegłym tendencja nieco mocniejsza przy obrotach umiarkowanych. Uwaga sfer giełdowych skierowana była, podobnie jak w tygodniu poprzednim, raczej na momenty natury gospodarczej, niż politycznej. W szczególności giełdy śledziły z uwagą rozwój sytuacji w krajach bloku złotego i reagowały dość wyraźnie na wszelkie wiadomości, dotyczące położenia gospodarczego tych państw i na wahania kursów franka francuskiego i szwajcarskiego oraz guldena holenderskiego.

Na giełdzie nowojorskiej dał się zauważyć nastrój mocniejszy, co przypisać należy pomyślniejszym wiadomościom z przemysłu i handlu. Dobrym popytem cieszyły się akcje przemysłu samochodowego, stalowego, naftowego, i fabryk motorów. Pożyczki polskie miały tendencję niejednolitą. W dniu 15 bm. notowano (W nawiasach cyfry z 9 bm.): 8 proc. Poż. Dillona 82.00 (83.75), 7 proc. Poż. Stab. 89.97 i pół (84.00), 6 proc. Poż. Dol. 69.00 (70.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 60.50 (60.50), 7 proc. Poż. Śląska 65,00 (59.00).

Obroty na giełdzie londyńskiej były małe, nastrój spokojny. Większą zwyżkę osiągnęły kursy akcyj naftowych w związku z wysoką dywidendą uchwaloną przez dwa towarzystwa naftowe, zwyżkowały również akcje południowo - afrykańskich kopalń złota, akcje przemysłu budowlanego i browarów. Natomiast słabo kształtowały się notowania akcyj kolejowych i fabryk motorów, a w dziale papierów procentowych, kursy brytyjskich papierów państwowych. **Giełda paryska** miała usposobienie lepsze. Przyczyniło się do tego z jednej strony oświadczenie Bluma, że frank będzie utrzymany i że dewaluacja nie jest zamierzona, z drugiej strony wzmocnienie kursu franka na giełdach zagranicznych. Pod wpływem tych momentów wzmocniły się przedewszystkiem renty państwowe oraz akcje Banku Francuskiego. Z akcyj przemysłowych zwyżkowały w większym stopniu chemiczne, elektryczne i węglowe, z papierów międzynarodowych Rio Tinto (miedź) i Royal Dutch (nafta).

W Amsterdamie zaznaczyła się na początku tygodnia tendencja słaba, w środku okresu sprawozdawczego nastąpiła jednak lekka poprawa, która objęła przedewszystkiem akcje kauczukowe, cukrowe i tytoniowe. Obroty były małe. **Giełda berlińska** wykazała usposobienie słabsze, co tłumaczy się małemi zleceniami ze strony publiczności i niewielkiem zainteresowaniem spekulantów. Niektóre tylko akcje towarzystw przemysłowych wskutek pomyślnych rezultatów finansowych osiągniętych przez te towarzystwa, nieco się podniosły. Na **giełdzie wiedeńskiej** przeważał nastrój mocny. Rekonstrukcja gabinetu przyjęta została przez sfery giełdowe przychylnie.

Na warszawskiej giełdzie papierów wartościowych panował w dalszym ciągu nastrój ożywiony. Popyt na akcje, bardzo znaczny na początku tygodnia, w środku okresu sprawozdawczego nieco osłabł. W dziale akcyj na uwagę zasługują duże wahania kursu akcyj Banku Polskiego. Akcje te początkowo pod wpływem zaniepokojenia, wynikłego z podania się do dymisji prezesa Koca, uległy dość dużej zniżce, natomiast po mianowaniu nowego prezesa instytucji emisyjnej, znowu się podniosły.

W przeciwieństwie do zmniejszenia się obrotów papierami dywidendowemi, papiery procentowe a zwłaszcza państwowe cieszyły się pod koniec tygodnia wzmożonym popytem. Przypisać to należy utworzeniu nowego gabinetu, jakoteż powierzeniu stanowiska prezesa Banku Polskiego dr. Byrce, którego sfery gospodarcze uważają za zwolennika bezwzględnego utrzymania złotego na parytecie złotym.

Kursy akcyj i papierów procentowych kształtowały się w tygodniu sprawozdawczym następująco (pierwsza cyfra z 9, druga z 16 bm.): **akcje:** Bank Polski 110.00 —. Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 30.25—28.75, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 16.50—16.75, Lilpop 12.50—11.00, Modrzejów 6.75—5,75, Ostrowiec 36.00—32.00 Starachowice 36.75—34.75, Norblin 49.00—50.25, Haberbusch 49.25—47.00; **papiery procentowe:** 3 proc. Prem. Pożyczka Inwestycyjna I em. 64.25—68.50, serje tej emisji 69.00—74.50, II em. 61.75—68.50, serje tej emisji 70.00—74.50, 4 proc. Prem. Pożyczka Dolarowa, 48.50—51.65, 5 proc. Poż. Konwersyjna 53.00—52.50 6 proc. Poż. Dolarowa 82.00—84.25, 7 proc. Stab. 62.50—62.50, 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 42.25—45.25, 5 proc. Listy Zast. m. Warszawy 54.00—54.00 5 proc Listy Zast. m. Warszawy z 1933 r. 52.00—55.00.

Obroty na giełdzie dewiz utrzymywały się mniej więcej w granicach poprzedniego tygodnia. Notowano (pierwsza cyfra z 9, druga z 16 bm.): Nowy Jork czeki 5.31 3/4—5.31 5/8, kabel 5.31 7/8—5.31 3/4, gotówka (sprzedaż) 5.32—5,32, dolary kanadyjskie (sprzedaż) 5.29—5.30, Amsterdam 359.20—359.20, Bruksela 90.15—90.00, Londyn 26.49—26.39, Paryż 35.01—35.01, Praga 22.02—22.03, Zurych 172.00—171.95.

A. Z. W.

Jednolity tekst ustawy o ochronie lokatorów

W Nrze 39 „Dziennika Ustaw“ ukazał się jednolity tekst ustawy o ochronie lokatorów, uwzględniający wszystkie zmiany, jakie zaszły od dnia 11 kwietnia 1924 roku do chwili obecnej

Zasadniczym i bardzo ważny przepisem nowej ustawy jest, iż ochronie lokatorów nie podlegają domy, których budowę ukończono po dniu 1 lipca 1917 roku (w b. dzielnicy austrjackiej). Nie podlegają również ochronie lokatorów mieszkania na letniskach i uzdrowiskach, wynajmowane gościom sezonowym, dalej mieszkania w miastach, złożone z 6 pokoi i większe oraz mieszkania mniejsze nawet, ale powstałe z przebudowy tych dużych po dniu 1 grudnia 1935 roku i wreszcie lokale przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych z wyjątkiem przemysłowych VII i VIII kategorji a handlowych IV kategorji.

Ustawa wreszcie mówi, że spod ochrony lokatorów wyjęte zostaną te mieszkania, których najem kończy się po 31 grudnia 1937 roku, t. zn. o ile lokator po tym czasie wyprowadzi się z zajmowanego obecnie mieszkania — mieszkanie to nie będzie podlegało przepisom ustawy o ochronie, niezależnie od jego wielkości. Jest to więc stopniowa likwidacja ustawy, polegająca na tem, że w miarę zmiany przez lokatorów mieszkań po 31 grudnia 1937, coraz mniej mieszkań objętych będzie ustawą o ochronie lokatorów.

Przy obliczaniu wielkości mieszkania przedpokoje, korytarze, werandy, łazienki, kuchnie, spiżarnie, alkowy i pokoje służbowe nie zaliczają się do liczby pokojów mieszkalnych. Ten przepis jest bardzo ważny, dotychczas bowiem rozróżniało się pojęcie izby, a nie pokoju, czyli że nprz. mieszkanie posiadające 2 pokoje z kuchnią, liczyło się jako mieszkanie 3-izbowe. Wobec wyeliminowania na mocy ustawy kuchni z liczby pokojów mieszkalnych, ta ubikacja nie będzie więcej brana pod uwagę.

Dalej ustawa określa wysokość komornego we wszystkich domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów: komorne odpowiada komornemu, płaconego w czerwcu 1914 roku przyczem 100 rubli równa się 266 złotym, 100 marek — 123 złotym, 100 koron austrjackich — 105 zł. Na okres dwuch lat, tj. do grudnia 1937 roku, komorne to jest zniżone o 10 wzgl. 15%.

Umowa najmu uważana jest za zerwaną, jeżeli lokator zalega z zapłatą komornego conajmniej dwu kolejnych rat. Wyjątek stanowią mieszkania bezrobotnych lub osób, znajdujących się w wyjątkowej nędzy, które korzystać mogą z moratorjum, na mocy indywidualnych podań, składanych do sądu.

I wreszcie ważnym przepisem nowej ustawy jest, że wypowiedzenie umów najmu mieszkań oraz lokali wyłączonych spod ustawy o ochronie lokatorów, nie może nastąpić wcześniej niż: w stosunku do mieszkań — 30 czerwca 1936 roku, w stosunku do lokali przemysłowych i handlowych — 30 września 1936 roku.

Morskie opłaty portowe

Opublikowano rozporządzenie ministra przem i handlu z dn. 23 z. m. w sprawie wykonania ustawy z dn. 15 marca 1934 r. o morskich opłatach portowych.

Rozporządzenie to wymienia opłaty, pobierane w państwowych morskich portach handlowych, poczem omawia sprawy, związane z wymierzaniem i poborem opłat, ze stosowaniem ulg, z odwołaniem itd.

Rozporządzenie zawiera przepisy, dotyczące opłat tonażowych, postojowych, przystaniowych pasażerskich, ładunkowych i pilotowych, oraz opłat za korzystanie z administrowanych przez władze portowe urządzeń portowych. Do rozporządzenia dołączono wzory zgłoszeń i wykazów, stosowanych przy wymierzaniu opłat.

Dary z Ameryki

Przyznane zostały zwolnienia celne dla darów nadsyłanych ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dla biednych krewnych, bądź też instytucyj dobroczynnych w Polsce. Ministerstwo Poczt i Telegrafów uznało iż paczki zawierające używane przedmioty będą wydawane bez cła. Dotyczy to: odzieży, bielizny i konfekcji nawet jedwabiu sztucznego, obuwia z wyjątkiem lakierowanego i zamszowego. W myśl zaleceń władz skarbowych darowanie cła uzależnione będzie od przedstawienia przez odbiorców świadectw ubóstwa. Przedmioty zwolnione od należności celnych nie mogą być w ciągu 2ch lat sprzedawane, bądź też odstępowane bezpłatnie osobom nie będącym członkami najbliższej rodziny odbiorcy przesyłki. Niestosowanie się do powyższego zakazu, pociągać będzie za sobą sprawy karno-skarbowe.

Wartość towaru sprowadzonego z zagranicy musi być wskazana w podaniu o ulgi celne

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych komunikuje, że wzwiązku z zarządzeniami dewizowemi, przy staraniach o zniżki celne lub zwolnienia od cła, należy wskazywać w podaniach wartość sprowadzanego towaru.

Warunek ten będzie ściśle przestrzegany.

Rozporządzenie wykonawcze o sankcjach karnych za przemyt walut i złota

Lista banków dewizowych, uprawnionych do tranzakcyj walutami obcemi i złotem, obejmuje 30 instytucyj finansowych. Specjalne uprawnienia dewizowe otrzymał na mocy decyzji Komisji Dewizowej, oddział Banku Polskiego w Gdyni, ze względu na szczególne znaczenie gospodarcze miasta i portu gdyńskiego.

Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosi niebawem rozporządzenie dotyczące postępowania karnego w sprawach o naruszenie rozporządzenia Prezydent R. P. o kontroli dewizowej. Władze skarbowe przy zatrzymywaniu osób usiłujących przemycać waluty i złoto odstawiać ich będą w ciągu 24 godzin do dyspozycji prokuratorów sądów okręgowych, bądź też najbliższych sądów grodzkich Zatrzymane waluty i złoto, składane będą do depozytu jako dowody rzeczowe.

Zebranie ubezpieczonych tow. „Fenix“ w Krakowie

Kraków, 19 maja.

W niedzielę wieczorem odbyło się w lokalu Krakowskiego Stow. Kupców zebranie ubezpieczonych w Towarzystwie „Feniks“ celem naradzenia się nad sytuacją, wytworzoną ostatniemi trudnościami tego Towarzystwa. Jako referenci wystąpili p. radny adw. dr. Juda Zimmermann i adw. dr. Zygmunt Spingarn.

Radny dr. Zimmermann w dłuższym wywodzie przedstawił dzieje „Feniksa“ w Europie. W dniu 23 marca br. ujawniono bankructwo Feniksa. Dziś po dwóch miesiącach od chwili załamania się „Feniksa“ zabieramy się dopiero do obrony naszych praw. Inne miasta wyprzedziły nas w tej akcji. Bielsko, Stanisławów, Stryj i Lwów, poczyniły już daleko idące kroki. Mowca przypomina, że rząd austrjacki przedsięwziął natychmiast po ujawnieniu bankructwa „Feniksu“ radykalne zarządzenie, wydając cztery ustawy, ustalając kwotę szkód, likwidując „Feniks“ i zmuszając towarzystwa ubezpieczeń i banki do przejęcia portfelu „Feniksu“. U nas w Polsce do dnia 24 kwietnia nic nie zrobiono.

W ostatnich siedmiu latach towarzystwo „Feniks“ rozrosło się w tempie rekordowem. Zmarły dyrektor „Feniksu“ dr. Berliner był genjuszem organizacyjnym, lecz dział finansowy był jego słabą stroną, która doprowadziła do katastrofy. Po stwierdzeniu bankructwa rządy poszczególnych krajów poradziły ubezpieczonym, aby narazie nie uiszczali składek premjowych. Na Węgrzech utworzono nowe towarzystwo ubezpieczeniowe, które obejmuje portfel „Feniksa“, w Niemczech ubezpieczeni nie tracą nic, w Palestynie „Feniks“ stał się zupełnie niewypłacalny, zaś w Jugosławji pasywa „Feniksu“ ustalono na kwotę 95 miljonów.

U nas, rząd zamiast natychmiast działać, wydał uspokajające zapewnienie, że ubezpieczonym nic się nie stanie. Dopiero w dn. 24 kwietnia ukazała się w Polsce pierwsza ustawa, która wyodrębniła majątek „Feniksu“ na zaspokojenie pretensji ubezpieczonych (bez uwzględnienia pretensji emerytów, wierzycieli i tych ubezpieczonych, którzy przebywają zagranicą). Mowca stwierdza, że Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń istnieje wprawdzie formalnie dopiero od roku 1928 faktycznie jednak działa w Polsce już od roku 1920. Spodziewaliśmy się wszyscy, że działalność „Feniksa“ podlega dostatecznemu nadzorowi, niestety okazuje się, że PUKU. nie spełnił swego obowiązku, gdyż „Feniks“ manipulował pieniędzmi w sposób dowolny, wywoził je i td. Mówi się o deficycie w wysokości 6 milj. zł. ale faktycznie nie ustalono dotąd bilansu, nie uwzględniono wartości inwentarza martwego, według ceny sprzedażnej i td. Bilans za rok 1934 winien być sporządzony najdalej do końca kwietnia br. a tymczasem do dnia dzisiejszego bilans nie jest gotów, i słychać, że dopiero z końcem czerwca br. ma być opublikowany. Dla zabezpieczenia praw ubezpieczonych powołany został kurator w osobie Małopolanina dra Pawłowskiego ze Lwowa, ale portfel ubezpieczeniowy jest martwy, bo „Feniksowi“ nie wolno narazie robić nowych interesów, a gotówka z tytułu składek nie wpływa.

Sytuacja jest taka, że najlepiej byłoby, gdyby jakieś towarzystwo ubezpieczeń przejęło portfel „Feniksa“. Narazie jednak nikt się nie zgłasza. Pertraktowano w tej sprawie z jednem z towarzystw włoskich, które w innych krajach przejęło agendy „Feniksa“ u nas zaś nie chce tego uczynić. Jedynem konkretnem rozwiązaniem sprawy byłoby, gdyby rząd przyczynił się częściowo do pokrycia straty, tembardziej, że częściowo ponosi odpowiedzialność za straty ubezpieczonych spowodu słabej kontroli działalności „Feniksu“. Nic nie wskazuje na to, aby rząd okazywał wolę pokrycia strat. Rząd powinien przynajmniej zwolnić od należytości skarbowej i opłat od polis. W każdym razie chaos dotychczasowy musi ustać, bo odbija się to ujemnie na działalności innych towarzystw ubezpieczeniowych.

Tymczasem społeczeństwo jest zdezorjentowane co do tego czy płacić dalej składki premjowe, czy też nie płacić. Prawnicy są zdania, że w myśl art. 216 kodeksu zobowiązań nie musi się płacić, jednak z drugiej strony niepłacenie grozi, że w razie śmierci ubezpieczonego polisa nie będzie wypłacona. Mówca proponuje więc wystaranie się o orzeczenie, aby bieżące składki były składane na odrębne konta i w razie strat „Feniksa“ te składki nie były objęte akcją sanacyjną. W każdym razie tylko energiczna akcja może uratować sytuację.

W związku z tem adw. dr. Zimmermann wnosi następujące rezolucje, które zostały przez zebranych przyjęte:

1) Wybrać komitet złożony z siedmiu osób, dla ochrony praw ubezpieczonych w towarzystwie „Feniks“.

2) Domagać się najrychlejszego ustanowienia mężów zaufania ubezpieczonych przy kuratorze.

3) Domagać się od władz państwowych poczynienia wszelkich kroków celem przejęcia portfelu ubezpieczonych oddziału polskiego „Feniks“ przez inne towarzystwa ubezpieczeń gwarantując tymże pełną wartość papierów wartościowych, znajdujących się w masie majątkowej „Feniksu“ oraz poniesienie przez ubezpieczonych tylko nieznacznych strat.

4) Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń jako czynnik powołany do czuwania nad całością i pewnością funduszu ubezpieczeń — winien pociągnąć winnych uchybień i braków do materjalnej odpowiedzialności.

5) Do bieżących składek ubezpieczeniowych niema mieć zastosowania ustawa o moratorjum co do zastawu polis dla pożyczek w wysokości tych składek.

Następny mówca adw. dr. Spingarn zdaje relację z konferencji swej z kuratorem drem Pawłowskim i uważa, że do czasu ogłoszenia bilansu trzeba czekać cierpliwie, bo być może, że inne towarzystwo ubezpieczeń obejmie „Feniks“. Warunkiem jednak jest — zdaniem mowcy — dalsze opłacanie składek. Bez względu na to jaka jest umowa zobowiązał się „Feniks“ przyjmować miesięczne składki. Zdaniem mowcy lepiej jest opłacać składki bieżące, jeżeli ubezpieczeni chcą uratować wpłacone dotąd składki.

Po referatach rozwinęła się bardzo żywa dyskusja, w której zabierali głos m. in. adw. dr. Schäftler z Bochni, dr. Schiang, Statter, dr. Halpern, Dunkelblum i dr. Wasserberg, poczem dokonano wyboru siedmiu członków komitetu, a mianowicie: adw. dr. Zimmermann, dr. Spingarn, dr. Schäftler, dr. Wasserberg, dr. Halpern, Statter i Taubler — z prawem kooptacji. Komitet ten ma z miejsca rozpocząć energiczną akcję celem zabezpieczenia praw ubezpieczonych w towarzystwie „Feniks“.

Do wszystkich ubezpieczonych w „Feniks.e“

W związku z akcją podjętą przez Komitet Wykonawczy, wyłoniony na ogólnem zebraniu, odbytem dnia 17 bm. w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców, zachodzi nagląca potrzeba zebrania odpowiedniego materjału statystycznego, któryby służył temuż komitetowi za podkład przy jego interwencjach na terenie właściwych władz w kierunku obrony i zabezpieczenia praw osób ubezpieczonych we „Feniksie“.

Komitet Wykonawczy wzywa wszystkich ubezpieczonych we „Feniksie“ zamieszkałych zarówno w Krakowie jakoteż na terenie województwa krakowskiego, aby bezzwłocznie przesłali Komitetowi następujące daty: 1) Imię, nazwisko, adres, 2) na jaką kwotę opiewa ubezpieczenie 3) ile lat ubezpieczenia upłynęło oraz na ile lat ubezpieczenie jeszcze biegnie, 4) numer polisy.

Sekcja porad prawnych, wyłoniona przy Komitecie udzielać będzie tylko osobom, które zgłoszenia przesłały, bezpłatnych ewentualnych porad i informacyj, pozostających w związku z tą akcją.

Komitet uprasza wszystkich zainteresowanych, aby we własnym, dobrze zrozumianym interesie bezzwłocznie niniejszemu wezwaniu uczyniły zadość i temsamem dopomogły Komitetowi w szybkiem i skutecznem zrealizowaniu jego prac.



WTOREK, 19 MAJA 1936.

Kraków (293.5) 6,30 Audycja poranna; 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; audycja dla szkół, Wycieczka do lasu, Janiny Broniewskiej; koncert południowy w wyk. zespołu salonowego Pawła Rynasa, chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.20 Płyty; 14.05 Pieśni majowe z wieży marjackiej; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork.

PR. pod dyr. M. Mierzejewskiego; 16.50 Cała Polska śpiewa, audycję prowadzi prof. B. Rutkowski 17.05 Skarby Polski: Marynarka wojenna i flota handlowa, mgr. Krzywiec; 17.20 Adam Aston śpiewa piosenki; 17.50 Encyklopedja mówiona — inż. St. Broniewski 18.00 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu smyczkowego; 18.30 Współczesna liryka miłosna, kwadrans poetycki w opr. Jana Kotta 18.45 Płyty; 19.00 Pogadanka: Złoto i srebro w Tatrach, wygł. dr. Maślinkiewicz, asyst. U. J. 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.39 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Monolog; 20.10 Na we solo — gra orkiestra kameralna pod dyr. dr. A. Hermna z udziałem L. Lawińskiego (monologi); 21.00 Dziennik wieczorny; 21.10 Obrazek z Polski współczesnej; 21.15 Fragmenty z op. Debussy'ego: Peleas i Melisandra, (płyty) z objaśnieniami dr. Emilji Elsnerówny; 22.00 Pieśni wiosenne w wyk. Podwójnego Kwartetu wokalnego „Pro Arte“ pod kier. prof. Adama Ludwiga. Przy fort. Samuel Chones; 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 22.45 Trud budowy państwa Polskiego, odczyt w języku Esperanto wygł. prof. dr. Odo Bujwid 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej, 23.05 d. c. muzyki tanecznej w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18,45 Program 18.50 Jak spędzić święto, 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Skrzynka rolnicza; 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum; 18.45 Recital skrzypcowy; 19 Feljeton aktualny; 19.10 p. Kraków; 22.45 Minuty literackie; 23 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Szkoły handlowe na Śląsku, reportaż; 18.45 Płyty; 19.00 Feljeton sportowo - turystyczny; 19.10 p. Kraków 22.45 Jak wygląda nasza sieć kolejowa; 23.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowa z radjosłuchaczami; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 20.15 Melodje operetkowe; 22.10 Kwartety smyczkowe Mozarta.

Medjolan (368.6) 20.35 Maristella — opera Pietri'ego.

Budapeszt (549.5) 19.00 Miłość cygańska — operetka Lehara.

Praga (470.2) 19.30 Brandenburczycy w Czechach — opera Smetany.

Dlaczego Marita a nie Manuela?

Otrzymujemy następujące trafne uwagi od jednego z naszych czytelników:

W czasie „koncertu życzeń“ zapowiedziano płytę Kiepury „Manuela“. Jakież było moje zdziwienie, kiedy po chwili usłyszałem tę piosnkę w wersji niemieckiej. Zamiast „Manueli“ była „Marita“.

Czyż Polskie Radjo nie może sobie pozwolić na to, aby pieśni polskich artystów były nadawane w polskiej wersji?

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 33 m
19	Zachód słońca 19 g 08 m
WTOREK	27 Ijar 5696

O obronę interesów ubezpieczonych we Feniksie!

Z inicjatywy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, oraz Związku Przemysłowców odbędzie się we środę, 20 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie zebranie przedstawicieli wszystkich zrzeszeń gospodarczych i zawodowych, celem zajęcia stanowiska w powyższej sprawie. Uprasza się, aby zrzeszenia które nie otrzymały specjalnych zaproszeń, wydelegowały na tę Konferencję swych przedstawicieli. Zadaniem Konferencji będzie wyłonienie wspólnego Komitetu jako emanacji ogółu ubezpieczonych we Feniksie na naszym terenie dla prowadzenia wspólnej akcji, celem obrony ich zagrożonych interesów.

Import towarów z Turcji

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane, że w biurze Izby otrzymać mogą formularze do wypełnienia zgłoszeń do Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego w Warszawie, wymaganych w związku z obrotem clearingowym przy imporcie towarów z Turcji do Polski.

—oOo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 18. 5. Bieżące zebranie giełdowe miało przebieg dość ożywiony, kursy naogół utrzymały się na poziomie niezmienionym, wykazując minimalne tylko odchylenia. Zainteresowanie i obroty były stosunkowo duże. Przedmiotem tranzakcyj były: Bank Polski zl. 103.-50 Zieleniewski zł. 16.

Na pogiełdziu: 3-proc. poż. inwestycyjna zł. 67 7-proc. poż. stabilizacyjna dol. 63.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 5. Akcje: Bank Polski 104—103.50.

Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 3-proc. prem. poż. inwest. I em. 68—67.50 konwersyjna 52.75—53 dolarowa 83 dolarówka 51—50.70 stabilizacyjna 63 pięciosetki 65.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz B-ku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90 Holandja 359.20 Kopenhaga 117.90 Londyn 26.40 N. Jork te. 5.31¾ Oslo 132.60 Paryż 35.01 Praga 22.03 Sztokholm 136.20 Szwajcarja 171.95.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 18. 5. Ceny orjentacyjne: żyto 15.50—15.75, pszenica i owiec bez zmiany mąki żytnie wszystkie gat. o 25 gr. niżej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 5. Dewizy: Paryż 30.37¾ Londyn 15.35¼ N. Jork 3.09¼ Bruksela 52.32½ Medjolan 24.30 Madryt 42.22 Amsterdam 208.95 Berlin 124.50 Wiedeń noty 55.95 Sztokholm 79.10 Oslo 77.10 Kopenhaga 68.50 Praga 12.83.

Tendencja niejednolita.

Mocny kurs funta

Warszawa, 18. 5. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych wystąpiło ponowne wzmocnienie funta angielskiego w stosunku do franka i — co za tem idzie — do innych walut. Dewiza na Nowy Jork również się wzmocniła, ale, jak zdają się świadczyć późniejsze notowania londyńskie, w godzinach popołudniowych nieznacznie osłabła.

Dewizę na Londyn notowano: w Zurychu 15,35¼, wobec 15,34¼ w sobotę, w Paryżu 75,40 przy otwarciu wobec 75.28 przy zamknięciu w sobotę. W tej chwili nie wiadomo, czy angielski fundusz walutowy interwenjuje na zniżkę funta, czy, innemi słowy, odpływ złota z Francji kieruje się również do Anglji.

Jakkolwiek dolar nieznacznie zwyżkował, osiągając w Zurychu kurs 3,09¼ (wobec 3,09 w sobotę), w Paryżu zaś — 15,17¾ (15,16), obecny jego kurs w Paryżu jest niższy od górnego punktu złota, wobec czego niema odpływu kruszcu z Francji do St. Zjednoczonych.

W chwili obecnej nieco powyżej górnego punktu złota utrzymuje się w Paryżu tylko dewiza na Belgję (256,75), wobec czego złoto ucieka z Francji do Belgji.

Dewizy na Zurych i Amsterdam nie wykazały poważniejszych zmian.

Prof. Sinko orzeknie jako biegły
czy Grzymała Siedlecki dopuścił się plagjatu

(rg) Głośne echo wywołała swego czasu sprawa sądowa, jaką wytoczył p. Leon Wiesenberg znanemu literatowi Grzymale Siedleckiemu. Według skargi Wiesenberga znana sztuka „Czwarty do brydża" Grzymały Siedleckiego jest plagjatem utworu „Tajemnica", którego autorem jest Wiesenberg.

Pisaliśmy o procesie, jaki toczył się przed sądem krakowskim, a który zakończył się tem, że zapadła uchwała dopuszczenia biegłego któryby złożyłby orzeczenie w tej sprawie.

Jak się obecnie dowiadujemy, biegłym w tej sprawie został wyznaczony przez sąd wybitny uczony i znany krytyk literacki prof. Sinko, który zabierze głos i orzeknie, czy ma się rzeczywiście do czynienia z plagjatem, czyteż skarga Wiesenberga jest bezpodstawna.

Bezkrwawy zamach stanu w Boliwji

Londyn, 18. 5. PAT. W Boliwji dokonano zamachu stanu. Dotychczasowy prezydent Sorzano ustąpił. Władzę objęły czynniki wojskowe. Przewrót dokonany został bez rozlewu krwi.

Buenos Aires, 18. 5. PAT. Według wiadomości z La Paz, przewrót dokonany został w następstwie strajku generalnego, gdy oddziały garnizonu stolicy przyłączyły się do strajkujących i skłoniły do ustąpienia prezydenta Sorzano. Władzę objął tymczasowo podpułkownik German Busch. Dzisiaj spodziewane jest przybycie bawiącego chwilowo w Chaco pułkownika Toro, który ma objąć funkcje prezydenta republiki. W całym kraju panuje spokój. Nowy rząd, mający tendencje socjalistyczne, oświadczył, iż respektować będzie wszystkie traktaty międzynarodowe i utrzymywać będzie przyjazne stosunki ze wszystkiemi krajami.

Płk. Busch ogłosił odezwę do ludności, w której zakazuje wszelkiego rodzaju zebrań publicznych i zapowiada, że wszelkie próby rozruchów i buntu będą energicznie tłumione.

Serja strasznych katastrof

Paryż, 18. 5. PAT. W pobliżu Lons le Sanier doszło wczoraj do poważnej katastrofy samochodowej, w czasie której trzech ludzi zostało zabitych, a 6 odniosło ciężkie rany. Mianowicie samochód półciężarowy, którym jechało 10 ludzi, poślizgnął się i wywrócił. Stan dwóch rannych, przewiezionych do szpitala, budzi poważne zaniepokojenie.

* * *

Toledo, 18. 5. PAT. W pobliżu Penaranda wywrócił się autobus, którym do sąsiedniego miasteczka powracało po odbytem zebraniu kilkunastu członków partji socjalistycznej. Jeden z jadących został zabity, a 5 odniosło ciężkie rany.

* * *

Stuttgart, 18. 5. PAT. W międzynarodowych wyścigach motocyklowych doszło wczoraj do poważniejszej katastrofy, w czasie której trzech ludzi straciło życie. Mianowice w wyścigu motocyklów z przyczepką, wkrótce po starcie, zawodnik bawarski Schneider wyleciał wraz z motocyklem z toru i uderzył o drzewo. Pasażer Schneidera został zabity na miejscu, sam zaś Schneider zmarł po paru godzinach. Pozatem zabity został jeden z widzów, który stał obok drzewa, o które się rozbiła maszyna.

Prócz utraty złota — wysoka grzywna

Lille, 18. 5. PAT. Celnicy belgijscy w Hertain wykryli w aucie, przybyłem z Lille, dwie sztaby złota, wagi 28 kg. Wobec niezłożenia przez automobilistę odnośnej deklaracji celnej i dewizowej, złoto skonfiskowano, *a pozatem nałożono na właściciela wysoką grzywnę, co razem przyprawi go o stratę w wysokości około 3 miljonów franków belgijskich.*

Rząd wysyła Komisję Królewską do Palestyny

dla zbadania przyczyn ostatnich zajść

Londyn, 18. 5. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin interpelował poseł labourzysta Gordon Mac Donald ministra kolonji Thomasa, jakie środki przedsięweźmie rząd, aby poinformować leaderów arabskich, że rząd nie da się nastraszyć aktami gwałtu lub teroru.

W odpowiedzi minister Thomas złożył doniosłe oświadczenie, w którem zaznaczył co następuje:

Wysoki Komisarz Palestyny wyjaśniał przywódcom arabskim postawę rządu. Rząd uważa obecną sytuację w Palestynie oraz charakter obecnych ekscesów jako wypadki długotrwałe. *Najsamprzód zachodzi konieczność przywrócenia w kraju ładu i porządku i w tym kierunku Wysiki Komisarz podejmuje wszelkie środki. Rząd uznał, że w obecnej sytuacji przybycie delegacji arabskiej do Londynu jest niepożądane, natomiast ważnem jest, aby sytuacja została zbadana na miejscu i z tego powodu — dodał minister Thomas — rząd postanowił, aby niebawem po przywróceniu ładu i porządku w kraju do Palestyny udała się Komisja Królewska, która zbada przyczyny wypadków na miejscu i wysłucha żale Arabów i Żydów na miejscu.*

Komisja nie będzie miała natomiast prawa zajmowania się badaniem warunków mandatu palestyńskiego.

Poseł labourzysta Wiliam Lunn interpeluje skolei ministra Thomasa, czy należy rozumieć ostatnie oświadczenie w tym sensie, że delegacja arabska nie przybędzie już do Londynu. Thomas oświadczył na to, że *rząd nie uważa* obecnie za pożądaną wizytę tej delegacji. Pierwszym warunkiem jest, aby w kraju przywrócony został ład i porządek.

Poseł major Athlee zapytuje: W jakich okolicznościach rząd powziął swoją decyzję?

Minister Thomas: *Decyzję powzięto bez uprzedniego porozumienia się bądź z Żydami, czy też Arabami.*

Poseł lord Winterthon: Czy oświadczenie ministra należy rozumieć w tym sensie, że Komisja Królewska nie będzie uprawniona do badania warunków mandatu i jak dalece będzie mogła zajmować się kwestją samego mandatu?

Minister Thomas: *Komisja Królewska będzie uprawniona do badania, czy mandat jest słusznie czy niesłusznie wykonywany, lecz nie będzie mogła poddać krytyce samych postanowień mandatu.*

Szedul wynosi 4.500 certyfikatów

Jerozolima, 18. 5. *Szedul certyfikatów wynosi 4.500, z czego 4.000 otrzymała Egzekutywa, a 500 zatrzymał rząd dla nielegalnych emigrantów. Jedna część przyznana została dla rodzin emigrantów, jedna część dla kawalerów, a jedna część dla niezamężnych kobiet.*

Teror trwa

Jerozolima, 18. 5. ŻAT. Na odcinku Ludd — Hajfa wstrzymano ruch kolejowy. Wtrzymanie ruchu kolejowego urzędowo tłumaczą słabą frekwencją, ale prawdopodobnie nastąpiło to wskutek aktów teroru.

Jerozolima, 18. 5. ŻAT. Teroryści arabscy rzucili dzisiaj bomby na koszary wojskowe Bejt San i Jaffa.

W kolonji Raanana i Tel Mond zniszczono drzewa. W kilku miejscowościach podpalono zboże i oddano strzały do bydła.

Wyrok, czy — kpiny?

Jerozolima, 18. 5. ŻAT. Dziś ogłoszony został wyrok w procesie przeciwko dwom przywódcom strajkowym arabskim Dadżani i Abdul Salc, którzy nawoływali do niepłacenia podatków. *Przywódcy ci skazani zostali na grzywnę 25 funtów.* Grzywnę tę oskarżeni położyli odrazu na stół sędziowski i z uśmiechem na ustach opuścili salę.

Stłumiony bunt więźniów arabskich

Jerozolima, 18. 5. ŻAT. W więzieniu Nur El Hamesz w pobliżu Tul Karem wybuchł bunt więźniów arabskich. *Bunt został krwawo stłumiony, przyczem 1 więzień został zabity, a kilku rannych.*

Na pokładzie „Kościuszki" uda się cesarz Haile Selassie do Konstanzy?

Rzym, 18. 5. PAT. Agencja Stefani donosi ze Stambułu, że według obiegających tam pogłosek, **cesarz Haile Selassie przejeżdżać będzie w dniu 25. bm. przez port Stambułu** *na pokładzie statku „Kościuszko"*, udając się do Konstanzy.

„Linja Hindenburga" Wehiba Paszy zawiodła

Pont Said, 18. 5. PAT. Przybył tu gen. Wehib Pasza, b. doradca wojskowy armji abisyńskiej. Nad bezpieczeństwem generała czuwa kilkunastu policjantów. Wehib Pasza zamieszkał w hotelu, gdzie poprzednio przybyli już inni dowódcy abisyńscy. W rozmowie z dziennikarzami Wehib Pasza oświadczył, że zastosowany przez niego plan zorganizowania obrony Abisynji doprowadził do stworzenia potężnej linji obronnej na wzór słynnej „linji Hindenburga". Jedynie zastosowanie przez Włochów gazów trujących — zakończył Wehib Pasza — zmusiło bohaterską armję abisyńską do odwrotu.

Kondolencja min. Becka spowodu zgonu prez. Sokołowa

Warszawa, 18. 5. ŻAT. Spowodu zgonu honorowego prezydenta Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej Nachuma Sokołowa, minister spraw zagranicznych p. Beck wysłał do Londynu depeszę kondolencyjną.

Nowy minister przemysłu i handlu

Warszawa, 18. 5. PAT. Minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman, który dziś rano przyjechał do Warszawy, przedpołudniem był przyjęty przez prezesa Rady ministrów gen. dyw. dr. F. Sławoj - Składkowskiego.

Główny komendant P. P. wyjechał do Berlina

Na zaproszenie władz niemieckich wyjechał dnia 17 bm. komendant główny Policji Państwowej gen. bryg. Kordjan Zamorski do Berlina. Celem wizyty w Berlinie jest również poznanie zasad organizacji policji niemieckiej oraz nowoczesnych policyjnych urządzeń technicznych.

—0—

Aresztowanie sprawcy zamachu na Herriota

Paryż, 18. 5. PAT. Władze bezpieczeństwa prowadzą już od dłuższego czasu dochodzenia w sprawie nielegalnej organizacji autonomistów bretońskich. Dochodzenia te doprowadziły przed paru tygodniami do aresztowania jednego z przywódców autonomistów, w związku z czem aresztowano wczoraj drukarza Armanda Girarda. Girard podejrzewany jest o to, że był jednym z inspiratorów zamachu, zorganizowanego przez separatystów bretońskich na ministra Herriot. Zamach ten miał miejsce 20 listopada 1932 r., gdy na linji kolejowej, którą miał przejeżdżać pociąg z min. Herriot, udającym się do Nantes, wysadzono w powietrze szyny. Cudem tylko udało się wówczas uniknąć katastrofy. Girard po aresztowaniu przyznać się miał do udziału w spisku i wymienić swych wspólników.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 18. 5. (Sin) Dzisiaj w pierwszem ciągnieniu Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane: zł. 10.000 na numery 1890 175283, zł. 5.000 na numery 5532 120873 174705 186534 191559 zł. 2.000 na numery 19600 49909 59434 62308 66392 75550 78321 89530 93681 124421 128543 128901 140727 173846 186477.

W drugiem ciągnieniu stała wygrana dziennа zł. 30.000 na numer 24154, zł. 20.000 na numery 53748 172485, zł. 10000 na numery 17845 184553, zł. 5.000 na numery 724447 130372, zł. 2.000 na numery 1227 12874 13999 27778 53075 76319 89211 98070 105172 107459 113389 149755 153716 170133 178926.

Symboliczne obniżenie stopy dyskontowej Banku Włoch

Rzym, 18. 5. PAT. Włoski dziennik urzędowy ogłosił dekret ministra finansów, obniżający z dniem 18 bm. stopę dyskonową i lombardową Banku Włoch z 5 do 4½ proc.

W związku z zajęciem Addis Abeby i zwycięstwem Włoch nad Abisynją, ujawniła się niewątpliwie ostatnio poprawa nastrojów i zapatrywań na temat włoskiej sytuacji finansowej, co powinno ułatwić rządowi włoskiemu prowadzenie jego polityki finansowej.

Obniżka stopy procentowej przez Bank Włoch jest częściowo wyrazem wyżej wspomnianego optymizmu i poprawy zaufania, częściowo zaś posunięciem symbolicznem, mającem świadczyć o poprawie sytuacji. Podkreślić jednak należy, że ostra reglamentacja finansów włoskich czyni ze stopy procentowej instytucji emisyjnej narzędzie stosunkowo mniejszej wagi, o ile chodzi o politykę finansową.

Zburzenie świątyni antypaństwowej sekty japońskiej

Tokio, 18. 5. PAT. Władze japońskie wydały polecenie zburzenia głównej świątyni znanej sekty „Omotokyo", która została uznana za antypaństwową, została rozwiązana w całej Japonji, zaś przywódca jej Deguchi został osadzony w więzieniu. Świątynia znajduje się w pobliżu miejscowości Ayabe na północny zachód od Kyoto i składa się z blisko 100 budynków. Prace nad zburzeniem świątyni przy użyciu dynamitu potrwają około 2-ch tygodni.

Ateny, 18. 5. PAT. Na krecie doszło do krwawego starcia pomiędzy mieszkańcami dwóch wiosek, pomiędzy któremi już od dłuższego czasu toczył się spór o pastwiska. Padło trzech zabitych i siedmiu rannych.

Żałoba po zgonie Nachuma Sokołowa

Kondolencje Światowego Związku Ogólnych Sjonistów

Kierownictwo Światowego Związku Ogólnych Sjonistów wysłało dwa listy kondolencyjne do Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w Londynie i Jerozolimie następującej treści:

Szanowni towarzysze! Zgon honorowego Prezydenta Agencji Żydowskiej, Nachuma Sokołowa pogrążył naród żydowski i Organizacje sjonistyczne w bezbrzeżny smutek. Historyczne zasługi Zmarłego będą po wsze czasy pomnikiem Jego życia. Nad przestrzenią ostatniego okresu dziejów naszych jest Nachum Sokołów tytanem idei wyzwolenia naszego narodu, wyzwoleniem, na którego drodze Opatrzność nie szczędzi nam cierpień i walki.

Prosimy przyjąć wyrazy głębokiego współczucia wśród żałoby narodowej, spowodu wielkiej straty.

Z sjońskiem pozdrowieniem

Za kierownictwo Związku Światowego Ogólnych Sjonistów — **Dr. I. Schwarzbart.**

Ponadto wysłało kierownictwo Związku list kondolencyjny do rodziny Nachuma Sokołowa.

Kondolencje Nowego Dziennika

Redakcja naszego pisma przesłała na ręce p. dr. Celiny Sokołów wyrazy głębokiego współczucia spowodu bolesnej straty, spowodowanej zgonem Nachuma Sokołowa.

Żałobne posiedzenie Egzekutywy Org. Mizrachi

Wczoraj o godz. 5 popoł. zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie żałobne Egzekutywy Org. Mizrachi Małopolski Zach. i Śląska, poświęcone uczczeniu pamięci Nachuma Sokołowa. W pięknych słowach skreślił przewodniczący Egzekutywy Dr. E. Markus sylwetkę Nachuma Sokołowa oraz wspomniał o niepowetowanej stracie dla całego Żydostwa. Uchwalono wziąć udział we wspólnem zebraniu wszystkich frakcyj sjonistycznych ku czci pamięci Nachuma Sokołowa.

Sport żydowski w żałobie

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie prezydjum ŻKS „Makkabi" z udziałem prezesa Rady Protektorów dra Rudolfa Beresa. Na wstępie posiedzenia prezes płk. dr Rosenhauch uczcił pamięć Nachuma Sokołowa. Uchwalono wziąć udział w manifestacjach żałobnych oraz na czas żałoby wystąpić z czarnemi opaskami na emblematach klubowych.

— Posiedzenie żałobne Org. Sjon. w Podgórzu. Dziś godz. 8 wiecz. w lokalu wł. posiedzenie żałobne spowodu zgonu Nachuma Sokołowa.

— „TORA w'AWODA" (Dietla 11): Dziś o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w lokalu „Ceirej Mizrachi" Dietla 11, żałobne zebranie wszystkich członków naszego ruchu, poświęcone uczczeniu pamięci Nachuma Sokołowa. Żałobne przemówienia wygłoszą Towarzysze Pinkus Scheinman i Baruch Lieber.

Min. Beck wyjeżdża do Belgradu

Warszawa, 18. 5. (Sin). Ustalony został termin wizyty dyplomatycznej ministra spraw zagranicznych Becka do Belgradu. Wyjazd z Warszawy nastąpi 24 bm. Pobyt w Jugosławji potrwa kilka dni.

PAT o wypadkach w Jerozolimie

Jerozolima. 18. 5. PAT. Trzej zabici w ub. sobotę w kinie Żydzi są obywatelami polskimi. Konsul R. P. Kurnikowski natychmiast przybył do szpitala, gdzie znajdowały się ciała zmarłych. Odwiedził wdowy po zabitych i wziął udział w pogrzebie, który przybrał imponujące rozmiary, mimo to jednak odbył się bez zakłócenia spokoju.

Dziś zrana w pobliżu gmachu konsulatu polskiego zastrzelono chrześcijanina, służącego hospicjum austrjackiego. Sprawca zbiegł. Pogrzebowi próbowano nadać charakter manifestacji arabsko-chrześcijańskiej.

Zjazdy Stronnictwa Ludowego

Warszawa. 18. 5. (Sin,) W okresie Zielonych Świąt między 30 maja a 1 czerwca odbędą się w całym kraju zjazdy powiatow. działaczy Stronnictwa Ludowego połączone z dorocznem świętem Ludowców. Na zjazdach wygłoszone będą mowy przywódców Stronnictwa Ludowego.

Przyznał się do zabicia dwóch kobiet

Praga, 18. 5. PAT. W małem miasteczku Rudnice, położonem na północ od stolicy Czechosłowacji, aresztowano młodego 25-letniego człowieka nazwiskiem Stepanek, *który przyznał się do zamordowania dwuch kobiet*, które następnie w celu zatarcia śladu zbrodni porąbał na kawałki. Stepanek zeznał, iż usiłował zamordować dwie inne kobiety, ale udało mu się tylko ciężko je zranić. Na wszystkie pytania, jakie stawiały mu władze co do motywów zbrodni, Stepanek odpowiadał, iż nie wie, dlaczego zabijał. Ofiary zbrodni w okropny sposób zmasakrowane i pokrajane na kawałki Stepanek zakopywał w swym ogrodzie.

Władze prowadzące dochodzenie podejrzewają Stepanka o kilka innych morderstw. Okolice Rudnicy były od pewnego czasu teroryzowane przez tajemniczego cyklistę, który strzelał do kobiet i dotychczas był nieuchwytny.

Nie wolno czynić ustępstw pod presją teroru

Przywódcy arabscy stracili panowanie nad biegiem wydarzeń

Londyn, 18. 5. ŻAT. Dzisiejsza prasa londyńska obszernie omawia wypadki palestyńskie.

„Daily Telegraph" ostrzega rząd przed ustępliwością pod naciskiem przywódców arabskich, gdyż wyrządziłoby to wielką szkodę tak Żydom jak i Arabom. Byłoby to usankcjonowanie bezprawia zamiast utrzymania prestiżu władzy.

„Morning Post" w artykule wstępnym stwierdza, że władza mandatowa nie jest odwołalna, lecz nawet gdyby można było odwołać władzę mandatową, rządowi nie wolno czynić ustępstw pod presją teroru.

„Daily Telegraph" w depeszy swojego korespondenta, który był świadkiem wszystkich rozruchów palestyńskich od r. 1918 podkreśla, że nigdy jeszcze nie był świadkiem takich scen, jakie widział ostatnio. Korespondent podkreśla dalej, że przywódcy arabscy, którzy rozkołysali falę rozruchów, obecnie utracili panowanie nad biegiem wydarzeń. W oświadczeniu rządu znalazł wyraz fakt, że nie da się zastraszyć aktami przemocy. Dla opanowania sytuacji potrzeba czegoś więcej niż słów, kończy korespondent „Daily Telegraph".

Akty teroru nie ustają

Zamordowanie obywatela austrjackiego. — Napad w Rechawji. — Przeciw bojkotowi podatkowemu

Jerozolima, 18. 5. ŻAT. Arabskie akty teroru kontynuowane są w dalszym ciągu. Dzisiaj o 8 rano na ulicy Proroków, Arab zastrzelił obywatela austrjackiego, Karola Breitingera lat 45, którego prawdopodobnie uważał za Żyda.

Zamordowany przebywał w Palestynie od półtora roku. Morderca zbiegł. Policja ściga mordercę przy pomocy psów policyjnych. Ślady prowadzą do mieszkania niejakiego Izmaela Naszaszibi, którego jako podejrzanego o dokonanie tego morderstwa aresztowano.

Banda terorystów arabskich dokonała dziś napadu w dzielnicy Rechawji, w Jerozolimie o o godzinie 12 w południe *na zakład fryzjerski tuż przy gmachu Agencji Żydowskiej.* Kilku terorystów, znajdujących się w aucie szybko niknącem oddało szereg strzałów do fryzjerni, tłukąc prawie wszystkie szyby. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. *Wszyscy prawie zbiegli*

Wojsko angielskie, tanki, pancerniki wysłano dziś w różnych kierunkach na południe i północ.

Komisarz okręgowy północnej Palestyny *wydał dzisiaj energiczne zarządzenie spowodu arabskiego strajku podatkowego.* Ponieważ w wielu miejscowościach chłopi odmawiają płacenia podatków, komisarz zarządził sekwestr 193 domów w różnych wsiach.

Dochodzenie w sprawie zamordowania 3 Żydów prowadzone jest energicznie w dalszym ciągu. *Morderców dotychczas nie ujęto.* Aresztowano natomiast szofera auta, którym morderca zbiegł.

Ślub Łebeda z Hnatkiwską

Warszawa, 18. 5. (Sin). Wczoraj wieczorem zapadła decyzja władz sądowych w sprawie sensacyjnego ślubu, który zawarty ma być w więzieniu między bohaterem głośnego procesu U. O. N. Łebedem a drugą oskarżoną Hnatkiwską.

Jak wiadomo, Łebed przebywa w więzieniu na mocy niezatwierdzonego jeszcze wyroku sądowego, który skazał go za mord dokonany na osobie śp. ministra Pierackiego na karę śmierci, zamieniony naskutek amnestji na więzienie dożywotnie, zaś Hnatkiwska skazana została na 15 lat więzienia.

Przed kilkoma dniami do prokuratury w warszawskim sądzie Apelacyjnym wpłynęła własnoręcznie podpisana prośba skazanych bez pośrednictwa obrońców, w której proszą o zezwolenie na zawarcie ślubu w czasie odbywania kary.

Podania te zostały załatwione przychylnie i już w najbliższych dniach decyzja zakomunikowana będzie właściwemu zarządowi więziennemu.

Ślub Łebeda z Hnatkiwską odbędzie się z końcem maja br. w kaplicy więziennej na Mokotowie.

Wobec tego, że w więzieniu Mokotowskiem niema duchownego grecko-katolickiego, sprowadzony zostanie do więzienia duchowny grecko-katolicki.

Zwolnienie Dra Fryderyka Grübla

Wiedeń, 18. 5. (Tel. wł.) Aresztowany niedawno dyrektor Dr. Fryderyk Grübel został zwolniony z aresztu bez złożenia kaucji.

Gdzie należy składać zgłoszenia wywozowe

Warszawa, 18. 5. PAT. W związku z rozporządzeniem ministrów: przemysłu i handlu, skarbu oraz rolnictwa i R. R. z dnia 8 maja br. o kontroli wywozu towarów zagranicę i do W. M. Gdańska w „Monitorze Polskim" z dn. 18 maja br. ukazało się *zarządzenie ministra przem. i handlu z dn. 15 maja br.*, ustalające wykaz instytucyj, do których należy składać zgłoszenia wywozowe i które będą doręczać eksporterom zaświadczenia walutowe. Wykaz obejmuje 27 instytucyj, przyczem na wstępie wymienione jest Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w Warszawie oraz jego delegatury (przyjmujące zgłoszenia na wszystkie towary) i komisja rozdzielcza dla obrotu produktami spożywczemi z W. M. Gdańskiem w Toruniu (przyjmująca zgłoszenia na produkty, których obrót objęty jest układem z dnia 6 sierpnia 1934 r. pomiędzy rządem polskim a Senatem W. M. Gdańska i obrocie produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołóstwa).

Pozostałe 25 instytucyj przyjmują zgłoszenia na właściwe im kategorje towarów, a więc np. Polska konwencja węglowa — na węgiel, koks i brykiety i t. d.

Każdy transport, związany z jednym dokumentem odprawy celnej, winien być zaopatrzony w zaświadczenie watutowe.

Transporty, za które należność nie przekracza 50 zł. są wolne od obowiązku przedstawienia zaświadczeń. Za wystawianie zaświadczenia walutowego, komisja obrotu towarowego pobierać będzie opłatę manipulacyjną w wysokości zł. 1 od transportu wagi do 15 ton wraz z bezpośrednim opakowaniem. O ile transport związany z jednem zaświadczeniem przekracza tę wagę wówczas od każdych następnych 15 ton jest pobierana opłata zł. 1. Opłata od transportu, za który należność nie przekracza zł. 200, wynosić będzie zł. 0.50. Opłaty przy wywozie węgla oraz drewna opałowego wynosić będą zł. 0.50 od 1 wagonu względnie od transportu wagi mniejszej.

Eden odpiera zarzuty włoskie

Londyn, 18. 5. PAT. Min. Eden wygłosił dzisiaj dłuższe przemówienie, w którem omówił zarzuty rządu i prasy włoskiej, dotyczące dostarczania kul dum-dum oraz pocisków eksplodujących wojskom abisyńskim.

Chociaż oficjalnie już zaprzeczono tym twierdzeniom, powiedział min. Eden, niedawne wydarzenia zmuszają mnie w interesie przemysłu brytyjskiego i dobrego imienia W. Brytanji do złożenia wyczerpujących oświadczeń. W Abisynji oddawna mieszkańcy używali różnego rodzaju ładunków, podobnie, jak w obiegu znajdowały się tam monety pewnych krajów. Abisynja jest również krajem polowań na grubego zwierza i była odwiedzana przez liczne osoby, zainteresowane tego rodzaju sportem. Myśliwi ci, oczywiście, mieli w swem posiadaniu specjalne kule o miękkich końcach, używane podczas polowania na pewną grubą zwierzynę. Amunicja tego rodzaju niewątpliwie w znacznej ilości została pozostawiona w kraju przez myśliwych i krążyła wśród tubylców na długo przed rozpoczęciem kroków wojennych. Podobne ładunki mogły być również przywiezione z sąsiadujących z Abisynją terytorjów, gdzie polują na grubego zwierza. Amunicja ta zwiększyła wielkie zapasy wszelkiego rodzaju ładunków, znajdujących się w całym kraju. Kiedy Abisynja ogłosiła mobilizację, by przeciwstawić się inwazji włoskiej, różne szczepy przynosiły broń i amunicję jaką posiadały. Możliwem jest, jeżeli oświadczenia włoskie, dotyczące ran odniesionych przez żołnierzy włoskich są prawdziwe, że pewne stare strzelby były nabijane ładunkami o miękkich końcach, używanemi przez myśliwych.

Poruszam te szczegóły, powiedział Eden, ponieważ Włosi twierdzą, iż zdobyli na Abisyńczykach kule o miękkich końcach wyrabiane w Anglji, które rzekomo były dostarczone po rozpoczęciu kroków wojennych przez firmy brytyjskie w celach wojskowych. Po przeprowadzeniu dochodzenia rząd brytyjski mógł dowieść w Lidze Narodów, że zarzuty te są pozbawione podstaw.

Hitlerowskie „obozy pracy"

Wiedeń, 18. 5. (Tel. wł.). Na pograniczu Saksońsko - czechosłowackiem utworzyły władze niemieckie szereg obozów pracy, *w których umieszczeni są bezrobotni i zatrudnieni są przy wykonywaniu robót o charakterze militarno-fortyfikacyjnym.*

W ostatnich czasach z obozów pracy poczęli robotnicy uciekać na terytorjum czechosłowackie. Ucieczki te przybrały charakter masowy. Wśród zbiegów znaleźli się nietylko robotnicy, ale i komendanci poszczególnych oddziałów. Do tego czasu zbiegło kilkadziesiąt osób. Zbiegowie *skarżą się na niezwykle ciężkie warunki pobytu w obozach.* Praca wynagradzana jest bardzo marnie, otrzymują od 1.50 — 2 marek dziennie, przy niewystarczającem wyżywieniu. Roboty są ciężkie i wyczerpujące. W obozach zastosowany jest surowy rygor wojskowy i uciążliwa musztra. Naczelny dowódca obozu pracy przybył do Saksonji i zarządził śledztwo w sprawie masowych dezercyj. Wydano polecenie wzmocnienia kontroli, ale nie podjęto żadnych zarządzeń, zmierzających do poprawy warunków pracy.

Obóz pracy założony został rzekomo dla walki z bezrobociem, w rzeczywistości zaś chodzi o wykonanie robót nadgranicznych fortyfikacyjnych.

Śledztwo w sprawie zamordowania sędziego w Stanisławowie

Aresztowanie osobnika podejrzanego o mord

Lwów, 18. 5. (O). Jak się dowiadujemy, dochodzenie w sprawie skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie sędziego Hofmokla w Stanisławowie prowadzone jest w różnych kierunkach.

Za tem, że sędzia Hofmokl zamordowany został w sposób skrytobójczy świadczy fakt, że zamordowany był atletycznej budowy ciała i jest wykluczonem, aby zetknąwszy się ze sprawcą oko w oko, nie mógł się obronić, tembardziej, że posiadał przy sobie broń.

Wersja jakoby padł ofiarą mordu politycznego, nie wydaje się prawdopodobną, choćby z tego powodu, że nie prowadził żadnych rozpraw politycznych i nie miał konfliktów z przestępcami politycznemi.

Nie ulega wątpliwości, że zbrodniarz musiał przez dłuższy czas badać tryb życia zamordowanego, który zawsze o północy tą samą drogą wracał do domu. Przez dłuższy czas wracał do domu dorożką, a ostatnio z polecenia lekarza pieszo.

W nocy zarządzono w Stanisławowie obławę policyjną, w wyniku której przytrzymano kilka osób, co do których istnieje podejrzenie, że mieli coś wspólnego ze zbrodnią.

W niedzielę wieczór przybył do Stanisławowa prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Dr. Zdrowski, który odbył dłuższą konferencję z prezesem sądu w Stanisławowie Drem Zielińskim. Prezes sądu lwowskiego Dr. Zdrowski zatrzyma się kilka dni i osobiście kierować będzie dochodzeniem. Pogrzeb odbędzie się jutro.

Stanisławów, 18. 5. (O). W wyniku dochodzeń został dzisiaj popołudniu aresztowany pod zarzutem popełnienia zbrodni Stefan Śmieszny, betoniarz, osobnik już kilkakrotnie karany za rozmaite przestępstwa. Dopiero w ubiegłym roku odpowiadał za zarażenie chorobą weneryczną kobiety z towarzystwa. Za czyn ten skazany został na 2 lata więzienia. Ponadto skazany został dodatkowo na 8 miesięcy więzienia za usiłowanie nakłonienia świadków do fałszywych zeznań. Obydwie te sprawy prowadził z. mordowany sędzia Hofmokl. Śmieszny niedawno dopiero opuścił więzienie. Przeciw Śmiesznemu przemawia dużo poszlak, jak ślady krwi na ubraniu i znaleziony przy nim sztylet o rozmiarach odpowiadającej ranie zmarłego. Ponadto Śmieszny nie może wykazać swojego alibi.

Lwów, 18. 5. (O). Wedle kursujących pogłosek nici śledztwa w sprawie mordu w Stanisławowie prowadzą aż do Lwowa. W związku z tem władze lwowskie miały podobno wszcząć dochodzenia i dokonać w dniu dzisiejszym licznych rewizyj i aresztowań, tak w mieście jak i okolicy.

Pożegnanie Prez. Byrki we Lwowie

Lwów. 18. 5. (O) W dniu dzisiejszym odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie pożegnanie posła dra Władysława Byrki, który był drektorem Izby Przemysłowo Handlowej we Lwowie. Przemawiał b. senator p. Szarski. Jak się dowiadujemy, p. prezes Byrka otrzymał narazie 4-ro miesięczny urlop ze stanowiska dyrektora.

Podczas pobytu we Lwowie p. Byrka ponownie położył nacisk, że jest bezwzględnym zwolennikiem stabilizacji złotego na obecnym poziomie i że kategorycznie sprzeciwia się wszelkim eksperymentom walutowym, obojętnie czy inflacyjnym czy dewaluacyjnym.

To oświadczenie odpowiedzialnego w obecnej chwili kierownika polityki walutowej, posiada dla rynku finansowego a zarazem całego życia gospod. doniosłe znaczenie.

Dziś wieczorem p. Byrka wrócił do Warszawy.

Dr. Jaroszyński na miejscu p. Matuszewskiego

Warszawa. 18. 5. PAT. P. minister skarbu powołał dr Maurycego Jaroszyńskiego na stanowisko przewodniczącego centralnej komisji oddłużeniowo - oszczędnościowej dla samorządu.

Niemiecki samolot nad fortyfikacjami francuskiemi

Lille. 18. 5. PAT. Wielkie poruszenie wśród tutejszego społeczeństwa wywołała wiadomość o przelocie niemieckiego jednopłatowca „Junkers" nad budowanemi obecnie fortyfikacjami koło ośrodka przemysłu metalurgiczn. w Maubeuge. Samolot nadleciał od wschodu i krążył nad fortyfikacjami na wysokości zaledwie 200—300 m. Minister wojny gen. Maurin odbywający w towarzystwie szefa sztabu generalnego gen. Gamelin inspekcję granicy północno-wschodniej zarządził natychmiastowe dochodzenia.

Strajk generalny w Salonikach

Sofja. 18. 5. PAT. Wobec tego, że właściciele zakładów tytoniowych nie zgodzili się na podwyższenie płac, robotnicy ogłosili strajk generalny. Około 40000 robotników opuściło fabryki tytoniowe. Zachodzi obawa iż robotnicy zatrudnieni w innych gałęziach przemysłu przyłączą się do strajku by poprzeć żądania swych towarzyszy.

Proces Thumena

Lwów, 18. 5. (O). Proces żonobójcy Thumena dobiega końca. Wyrok zapadnie jutro, albo najdalej pojutrze.

Kronika krakowska

—ooo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Kelhofer Artur, Krasińskiego 4, Dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, Dr. Silberberg Stefanja, Starowiślna 41, Dr. Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-52.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Kalwaryjska 27.

AKCJA WYZWOLENIA 40000 DUNAMÓW

Dziś, we wtorek 19 bm. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Sjonistycznego przy ul Grodzkiej 71 II. p. Zebranie Współpracowników, na którem zostanie złożone sprawozdanie z wyniku dotychczasowej zbiórki oraz nastąpi dalszy podział adresów. Ze względu na donosłość akcji prosimy o niezawodne przybycie.

POSŁANKA PRYSTOROWA I KS. TRZECIAK BĘDĄ MÓWIC W KRAKOWIE O UBOJU RYTUALNYM

(or) Jak się dowiadujemy, Chrześcijański Front Gospodarczy w Krakowie wystosował zaproszenie do posłanki Prystorowej i ks. Trzeciaka na przybycie do Krakowa i wygłoszenie odczytu.

Tematem odczytu, organizowanego przez organizację o charakterze specyficznie antyżydowskim, ma być sprawa uboju rytualnego. Od ks. Trzeciaka nadeszła już odpowiedź. Zawiadamia on, iż przyjmuje zaproszenie i przybędzie do Krakowa. Brak natomiast odpowiedzi od posłanki Prystorowej.

LAMPY ELEKTRYCZNE NA PLANTACH

Elektrownia Miejska w Krakowie wykonała instalację oświetlenia publicznego na plantach na odcinku od ul. Franciszkańskiej do ul. Podzamcze. Na powyższym odcinku plant o łącznej długości trasy wynoszącej 1200 m., zamontowano 27 lamp. Zainstalowane lampy poraz pierwszy zaświecono w dniu 15 maja.

UTRZYMYWANIE PORZĄDKU I CZYSTOŚCI W MIEŚCIE W PORZE LETNIEJ

Zarząd Miejski przypomina przepisy dotyczące utrzymywania czystości i porządku w mieście w porze letniej. W myśl tych pdzepisów właściciele realności obowiązani są polecić dozorcom codziennie między godziną 5-tą a 6-tą, a w miarę potrzeby i częściej po należytem skropieniu zamieść chodnik i ściek na przestrzeni wzdłuż swoich realności. Śmieci należy składać przy ścieku. Chodniki przed realnościami winny być skrapiane w czasie upałów conajmniej 3 razy dziennie. Do skrapiana należy używać konewek zaopatrzonych sitem. Skrapianie ręką lub garnkiem jest niedozwolone. Niestosujący się do powyższych przepisów będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej. W związku z tem Zarząd Miejski zwraca uwagę na korzyści zainstalowania hydrantu wodociągowego, ten bowiem sposób skrapiania chodników zapewni dokładne ich zmycie z prochu i brudu.

ODPRĘŻENIE NA RYNKU PRACY

(or) Ostatnie dwa dni przyniosły pewne odprężenie na rynku pracy. Po zlikwidowaniu strajku w fabryce „Bosco" oraz załatwieniu konfliktu z ceglarzami sytuacja uległa poprawie. Pogłoski o mającym nastąpić wczoraj strajku generalnym okazały się bezpodstawne i wszystkie zakłady pracowały normalnie.

Wczoraj zastrajkowali robotnicy fabryki czekolady „Helvetia". Domagają się oni usunięcia jednej z zatrudnionych tam robotnic.

JAK UJARZMIONO „POSTRACH PŁASZOWA"

(or) Kupcy Płaszowa i okolicy żyli pod terorem niejakiego Aleksandra Komorowskiego, znanego jako „postrach Płaszowa". Nachodził on tamtejsze sklepy i lokale, biorąc zadarmo artykuły spożywcze, trunki i wywołując w razie oporu awantury. W ten sposób teroryzował przez dłuższy czas właścicieli szynku Florentyne Weiss i Eliasza Kopfa.

Dopiero interwencja policji położyła kres działalności Komorowskiego, który został aresztowany i stanął wczoraj przed sądem krakowskim. Został on skazany na półtora roku więzienia.

OFIARY WYPADKU MOTOCYKLOWEGO

(or) Tragicznemu wypadkowi motocyklowemu uległ onegdaj wieczorem Mieczysław Piekło, zam. ul. Kalwaryjska L. 1 i żona jego Kazimiera. Jadąc motocyklem z Krakowa do Głogoszowa, zderzyli się z drugim motocyklem i odnieśli obrażenia. U Piekły stwierdził lekarz ranę powieki górnej, u żony jego ranę czoła. Po opatrzeniu przewieziono ofiary wypadku na oddział chirurgiczny do szpitala.

ODNALEZIONO SKRADZIONE RZECZY

(or) Nocy onegdajszej skradziono ze sklepu Salo Tiefenbrunna przy ul. Król. Jadwigi L. 14, większą ilość towarów galanteryjnych wartości około 6.000 zł. — W toku prowadzonych dochodzeń rzeczy skradzione prawie w całości odzyskano, gdyż były porzucone przez sprawców w czasie ucieczki. Dalsze dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy.

—ooo—

— **WIZO.** Seminarjum dla członkiń Wydziału „Sjonizm wczoraj i dziś" odbędzie się dziś o g. 5-ej punkt. Prowadzi p. Nella Rostowa. Obecność wszystkich wymagana

— **Z Ezry Chalucowej.** Spowodu żałoby narodowej dzisiejszy five komisji imprezowej odwołany.

— **Komitet Rodzicielski przy Żyd. Średn. Szkole Handlowej** zawiadamia że dziś wygłoszą lekarze szkolni: pp. dr Marja Schönbergowa i dr Juljan Aleksandrowicz odczyt zbiorowy n. t. „Jak ustrzec młodzież pdzed chorobami zakaźnemi", połączony z dyskusją i poradami. Początek o godz. 7.30. Lokal: Stradom 10. Wstęp wolny.

— **Ogólno Sjon. Org. Starszej Młodzieży** organizują w niedzielę 24 bm. wycieczkę do Ojcowa. — Zgłoszenia i inform. w godz. 8—9.30 w Org. „Brej Sjon" Dietla 107, „Haszachar" Wielopole 24 „Hatchija" Brodzińskiego 5, „Healid" Mikołajska 6, „Herzlija" Dietla 99.

— **Odział kajakowy S. W. Ż. K. S. Makkabi** komunikuje, że w dniach 31 bm i 1 czerwca odbędzie się wycieczka na Dunajec od Nowego Targu do Nowego Sącza. Koszta przejazdu koleją w obydwie strony wynoszą około zł 8. Zgłoszenia do 22 bm. codzienie wieczorem na przystani wioślarskiej.

Batory ruszył w podróż

Gdynia. 18. 5. PAT. Dzisiaj o godz. 15.30 odpłynął z Gdyni do Nowego Yorku w pierwszą podróż transatlantycką m/s „Batory", na pokładzie którego podniesiono wczoraj uroczyście banderę polską, a obok również flagę węgierską. Na statku jako oficjalny delegat rządu wyjechał do Ameryki podsekretarz stanu Doleżal. Wśród pasażerów znajduje się gen. Orlicz-Dreszer, gen. Wieniawa-Długoszowski i ambasador Potocki.

Skazanie endeckich zamachowców

Częstochowa. 18. 5. PAT. Sąd okręgowy rozpoznawał dziś sprawę 6-ciu członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o zamachy petardowe na sklepy żydowskie w pierwszej połowie lutego br. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności ani jedna petarda nie eksplodowała.

Sąd skazał bezpośredniego sprawcę 18-letn. Stanisława Kuczwalskiego na 1 rok więzienia, Zygmunta Szczypiora i Feliksa Raka za podżeganie i pomoc na 1 rok i 3 miesiące więzienia, Stanisława Kozę na 6 mies. więzienia, Tadeusza Barańskiego na 6 mies. aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Osk. Lajtner został uniewinniony.

PIŁKARZE HOLANDJI NIE WEZMĄ UDZIAŁU W OLIMPJADZIE BERLIŃSKIEJ.

Haga, 18. 5. PAT. Zarząd Holenderskiego Związku Piłki Nożnej postanowił nie brać udziału w Olimpjadzie w Berlinie.

Warszawa 18. 5 Sin. Wobec oficjalnej aneksji Abisynji, konsulat włoski przystąpił do załatwiania formalności połączonych z wyjazdem do Abisynji.

Konsulat włoski załatwi sprawę wyjazdów do Abisynji analogicznie, jak wyjazdy do innych kolonij włoskich, na podstawie specjalnych zarządzeń urzędów centralnych w Rzymie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KURT KATSCH W KRAKOWIE.** Kraków zna Katscha z jego czołowej roli „Sierżanta Griszy" lecz nie zna jeszcze Katscha, który grał główne role na największych scenach niemieckich. We środę, dnia 20 i czwartek dnia 21 bm. o godz. 8.30 wieczorem wystąpi **Kurt Katsch** w Żydowskiem Towarzystwie Teatralnem przy ul. Stolarskiej 9 z nader bogatym programem, na który składają się fragmenty „Shyloka" i „Hamleta" (Szekspira), „Natana Mędrca" Lessinga, „Wozzek" (Büchnera), „Ducha ziemi" (Wedekinda), „Die Klacze" (Mendele Mocher Sforim). Publiczność będzie więc mogła poznać Katscha jako jednego z najwszechstronniejszych talentów aktorskich.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś głośna sztuka Emmeta Levery'ego „Pierwszy Legjon". W czwartek popołudniu świetna komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna" w premjerowej obsadzie.

— **„GŁOWA W PĘTLI" J. BRANDLEY'A.** Jutro premjera sztuki angielskiego autora J. Brandley'a pt. „Głowa w pętli", w której przedstawia w zajmującej formie skomplikowany splot wątpliwości i zagadek nieodzownie towarzyszących każdorazowej rozprawie sądowej, każdemu drażliwemu a niejasnemu konfliktowi człowieka z prawem. Obsadę stanowią pp.: Niedziałkowska, Suchecka, Starkówna, Wernicz, Biegański Burnatowicz, Macherski, Nowakowski, Woźnik, Woźniak.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Jeszcze tylko dziś i jutro wystawiona będzie w „Bagateli" rewja pt. „Maj nas pogodzi". Świetnymi wykonawcami są: I. Różyńska, Z. Hyczewska, B. Bełska, L. Ławiński, J. Sulima - Jaszczołt, K. Ostrowski, J. Dwernicki i in.

— **KOMEDJA MUZYCZNA W „BAGATELI".** Teatr „Bagatela" przygotowuje obecnie niezwykle ciekawą i oryginalną komedję muzyczną pt. „Jaśnie Pani sni..." przerobioną z komedji Władysława Fedora, autora niezwykle sukcesowej „Matury" przez Władysława Krzemińskiego znanego tłumacza wielu dzieł.

— **SŁYNNA ORKIESTRA ARGENTYŃSKA EDUARDO BIANCO W STARYM TEATRZE.** Wielką atrakcją dla naszego miasta będzie występ słynnego zespołu argentyńskiego pod dyr. Eduardo Bianco, w środę 20 bm. w Starym Teatrze. Zespół Eduardo Bianco, króla tanga, którego koncerta we wszystkich centrach muzycznych cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem, zaprezentuje naszej publiczności szereg oryginalnych tang, piosenek i tańców argentyńskich wprowadzając słuchoczy w prawdziwy humor i wesołość.

—**CYRULIK WARSZAWSKI Z JAROSYM** na czele rozpocznie gościnne występy w sobotę 23-go bm. w Starym Teatrze, dając codziennie dwa przedstawienia a to o godz. 7 i 9.15 wieczór. W programie rewja aktualno polityczna „Z przedziałkiem" pióra Hemara, Tuwima i Schlechtera.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Piekło Chin"

APOLLO: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin)

ATLANTIC: „Szanghaj" (Loretta Young, Charles Boyer) i „Niebezpieczna piękność" (Gertruda Michael).

BAGATELA: „Marzące usta" oraz rewja „Maj nas pogodzi".

CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"

DOM ŻOŁNIERZA: „Dwie Joasie" (J. Siska, Brodniewicz)

STELLA: „Pepi" i „Szatański Cowboy"

SZTUKA: „Annapolis" (Sir Guy Standing, Ryszard Cronwell, Tom Braun)

ŚWIT: „Jedna z tysiąca" (M. Eggerth, Thimig)

UCIECHA: Niewidzialny promień (Borys Karloff, Bela Lugozi, Fr. Drahe)

WANDA: „Miłosno niespodzianki" (Norma Shearer, Robert Montgomery)

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA poszukuje nauczyla — grafika do nauki przedmiotu: „reklama i sprzedażoznawstwo", oraz kaligrafji. Należy cie udokumentowane podania należy składać do dnia 24 maja br. do Adm. N. Dziennika pod „Pełne kwalifikacje". 9085kr

SYMPATYCZNY, czysty chłopak w wieku do lat 16 będzie przyjęty jako pomocnik woźnego do poważnego przedsiębiorstwa Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod: „Bezwzględnie uczciwy". 9088kr

Posad poszukują

PRZYJMUJĘ do szycia i naprawy. Chodzę po domach. Liczer, Kupa 14. 6027kr

DYPLOMOWANY mistrz krawiecki, uczciwy obejmie posadę jako przykrawacz lub kierownik, mogę przystąpić jako spólnik, nowoczesne kroje — miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwy" do do Adm. N. Dziennika 6078g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-38. 5598g

2 NATIONAL KASY dużą i mniejszą kupię za gotówkę. Oferty z podaniem numerów kas i ostateczną ceną. Musiał, Katowice, — Pocztowa 8, 9033kr

Interesy handlowe

SPOWODU choroby poszukuje spólnika ewent. dzierżawcy właściciel uprawnionego zakładu dentysty cznego w Krakowie. Wiadomość do Admin. Nowego Dziennika pod „Dentysta", 6072g

Sprzedaż

NA »DNI KRAKOWA«! dla odsprzedawców — poleca ALBUMY KRAKOWA, pamiątkowe wyroby krakowskie, jak albumy do zdjęć amatorskich, pamiętniki itp. Wybór olbrzymi! WYTWÓRNIA ALBUMÓW KRAKÓW, ul. KRAKOWSKA 29 I. p. Telefon 154-67.

PELERYNKI, płaszcze gumowe, płachty nieprzemakalne — najtaniej Skład cerat, dywanów Müntz, Bożego Ciała 19. 8742kr

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli „STYL" Kraków — WIŚLNA 8 obok plant. Ceny fabryczne zniżone. 8795kr

NOWOŚCI bakelitowe poleca najtaniej Bernard Mülsztejn — Kraków, Grodzka 60 tel. 130-21. 6029g

KRAWATY stare — przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II p, m. 10. 5953g

Zdrojowiska

ZAWOJA — Willa „Świt" pierwszorzędny pensjonat. Już otwarty. Ceny przystępne. 8913kr

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA" uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie djetetyczna. Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA - BEIMOWIE. 8967kr

KRYNICA, pensjonat „Riviera", pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje słoneczne z balkonami. bieżącą wodą. Kuchnia wykwintna, ceny przystępne.

KRYNICA ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE" poleca pokoje słoneczne z balkonami i wodą bieżącą oraz wykwintną kuchnię. — Ogród. Radjo. Telefon 316. Kierownictwo Brandowej. Ceny do 15 czerwca zniżone. 9080kr

SWOSZOWICE obok Krakowa Zdrojowisko siarczane. Zakład kąpielowy otwarty od 1-go czerwca. 6018g

KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

KRYNICA. Pensjonat „Oaza" pod kierownictwem Dr. med. Kupczyka otwarty. — Telef. 164. 8959kr

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA" (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

RABKA
Pensjonat „ŚWIT" telefon 218
pod zarz. Henryka BECKA
uprasza się o wcześniejsze zamówienia

TRUSKAWIEC! »DIANA« Znany pensjonat nowocześnie urządzony pod zarządem J. FELDA w centrum obok łazienek i parku poleca słoneczne, pełnokomfortowe pokoje z balkonami — bieżąca woda — ogród do leżakowania — telefon — radjo. Pierwszorzędna wykwintna kuchnia ściśle rytualna, djetetyczna. Przez maj i czerwiec ceny znacznie zniżone. — 8916kr

RABKA. Komfortowy Pensjonat ROKITNA. — Pobyt 14-DNIOWY — z wykwintnem całodziennem utrzymaniem rytualnem 55 zł. 9016kr

PP. URZĘDNICY korzystać mogą z pobytu w komfortowym pensjonacie „PODHALE" W KRYNICY — płacąc należność w ratach miesięcznych. Zgłoszenia do 25 maja br. przyjmuje pisemnie Zarząd. Poświadczenie pracodawcy wskazane. 9031kr

RABKA, pełnokomfortowy pensjonat „Sulima", uroczo położony, obok lasu, rzeki pod zarządem Gusty Melzerowej, poleca nowocześnie urządzone pokoje. Woda bieżąca, ciepła, zimna. Kuchnia wykwintna rytualna. Ceny w pierwszym sezonie znacznie zniżone. Telefon 200. 9027kr

PENSJONAT »Odaliska« w Krynicy, obok łazienek i głównej poczty, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia djetetyczna. — Pensjonat całkowicie odświeżony. 9037kr

RABKA pełnokomfortowy pensjonat „ZAWORY" Nowy - Świat przyjmuje zamówienia na Zielone Święta. Kuchnia wykwintna rytualna. Ceny przystępne. Tel. 193. 6077g

Do P. T. CZYTELNIKÓW!

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klijentelę, iż otworzyliśmy własny

ZAKŁAD FRYZJERSKI

dla Pań i Panów,

przy ul. LIBROWSZCZYZNA 1

(wejście przez sień)

Wykonujemy wszelkie prace w zakres fryzjerstwa wchodzące fachowo i starannie.

Prosząc o łaskawe odwiedziny pozostajemy z poważaniem

Henek i Herman

byli pracownicy firmy „Ramona"

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego podręcznik metodą „Globus" cena ulgowa zł. 4. — zgłaszającym się do dni 14. „STUDJUM" KRAKÓW, ALEJA SŁOWACKIEGO 1. 9083kr

STENOGRAFJI niemieckiej w 10 lekcjach perfekt wyucza Zofja Schöngutówna, WW. Świętych 8. I p. m. 7. tel. 109-97. 6067g

Matrymonjalne

ROZWÓDKA bezdzietna 39-letnia, wolny zawód właścicielka realności poślubi pana starszego, dobrze sytuowanego z wykształceniem uniwersyteckiem najchętniej wdowca z dziećmi. Zgłoszenia pod „Jesień radosna" do Adm. Nowego Dziennika. 9086kr

Lokale

DO wynajęcia mieszkania trzechpokojowe, biura — Dajwór 3 — Tel. 118-18. 6080g

DO wynajęcia dla 2-ch panów duży elegancki pokój frontowy z osobnem wejściem. Dietla 77/12. 6079g

POKÓJ, kuchnia umeblowane do wynajęcia Tkalnia Józefa 2. 6008g

PRZYJMĘ pannę na mieszkanie od zaraz. Wiadomość: Wolnica 13, m. 16. 5560g

Różne

PIERWSZORZĘDNA bieliźniarka, specjalistka koszul męskich poleca się Ohrenstein, Paulińska 14, m. 14.. 6082g

ZAKŁAD dentystyczny M. Schlang, Stradom 15 wykonuje wszelkie roboty w zakres dentystyki wchodzące po najniższych cenach. Przyjmie praktykanta. — 5042g

ODDAM 5-tygodniową ładną dziewczynkę za swoje. Zgłoszenia pod „Sierotka" do Adm. Nowego Dziennika. 6083

ZA wszelkie zobowiązania poczynione przez Oskara Ehrlicha i Leona Baldingera na firmę Lola Steiner, — Zwierzyniecka 20 nie odpowiadam. Lola Steiner. 6075g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca; Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.